Nr 102. Kraków, Sobota 2 Marca 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484 -

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego, ulica** Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue-Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Od administracyi.

Celem uregulowania nakładu, **prosimy o wczesne nadesłanie prenumeraty.**

„Nowa Reforma“ wychodzi obecnie

dwa razy dziennie:

o godzinie 5 rano i o pół do piątej po południu.

Pomimo **znacznego zwiększenia kosztów** wydawnictwa, **prenumerata nie została podwyższoną** i wynosi miesięcznie:

w Krakowie: 2 korony;

w kraju: z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 hal., z dwurazową przesyłką 3 K 20 h.

Nowi prenumeratorzy zarówno miejscowi, jak zamiejscowi, otrzymają **bezpłatnie** początek drukującej się w feletonie naszym powieści St. Żeromskiego p. t.:

„Dzieje grzechu“.

W splotach łańcucha.

Uchwalona wczoraj w Sejmie naszym krajowym ustawa, rozszerzająca zakres władzy Rady szkolnej krajowej, zamyka, tem ostatniem ogniwem, łańcuch, oplatatający szkolnictwo nasze ludowe i średnie. I zaiste, gdyby ta Rada szkolna była tem, czem być powinna: najwyższą, autonomiczną magistraturą szkolną, i gdyby autonomia nasza krajowa reprezentowaną była rzeczywiście przez tych, których skupia interesa i w których imieniu rządy sprawuje, — to zaiste cieszyćby się należało, że punkt ciężkości nadzoru nad dwoma podstawowemi działami edukacyi publicznej w kraju naszym, przesunięty został z Wiednia w kierunku stolicy galicyjskiej.

Niestety ani Rada szkolna nie jest tem, czem być powinna, ani najwyższa reprezentacya autonomiczna kraju nie jest wyrazem opinii tych sfer ludności, w imieniu których dzierży rządy ustawodawcze.

Nie jest Rada szkolna magistraturą autonomiczną przedewszystkiem dlatego, że organizacya jej wewnętrzna nie odpowiada pojęciom reprezentacyi autonomicznej. Na czele Rady szkolnej stoi przecież każdorazowy namiestnik kraju, mogący wprawdzie odpowiadać na interpelacye poselskie w Sejmie, gdy zechce, — ale nie odpowiedzialny przed Sejmem, lecz przed rządem centralnym. Zastępcą zaś prezydenta Rady szkolnej jest także c. k. urzędnik państwowy, bezpośrednio władzy namiestnika, a nie Sejmu, podlegający. Ostatnia zaś reorganizacya Rady szkolnej, mająca już formę i charakter ustawy państwowej, zmieniła pierwotny charakter tej magistratury na niekorzyść żywiołu autonomicznego, zastępując wybieralność znacznej liczby jej członków — nominacyami.

Pod względem szczerze autonomicznym obniżono wartość Rady szkolnej, jako czynnika wychowawczego, a nie zwiększono tej wartości wcale przez rozszerzenie jej władzy w sprawach personalnych nauczycieli szkół ludowych i średnich, lecz raczej wzmocniono ten żywioł nieautonomiczny, jaki wprowadziła do niej ostatnia organizacya.

Jakkolwiek jednak prezydyum Rady szkolnej formalnie przed Sejmem nie jest w tym stopniu odpowiedzialne, jak np. administracya szkół państwowych przed parlamentem, — przecież prawo pociągania namiestnika, jako prezydenta Rady szkolnej, do odpowiedzialności, umie sobie zawsze wywalczyć większość sejmowa, gdy tego jej partyjny interes wymaga.

Doświadczenie uczy, że namiestnik, nie mający poparcia większości Sejmu, traci tem samem grunt pod nogami. Tę większość zaś tworzyła dotąd zawsze konserwa wschodnio- i zachodnio-galicyjska; ona też pośrednio i bezpośrednio wybijała stempel swej polityki na całem szkolnictwie krajowem, o ile tylko rząd centralny w tem jej nie przeszkadzał.

Niebezpieczeństwo zatem zamknięcia ostatniem ogniwem łańcucha, którym Rada szkolna opasała nasze szkoły ludowe i średnie, polega na tem, że obie kategorye tych szkół, a zwłaszcza personal ich nauczycielski, pdlegać będą partyjnym, konserwatywnym wpływom Sejmu, i że wpływ ten i nacisk zwiększać się musi z powodu wadliwego, nieautonomicznego, charakteru Rady szkolnej.

W obecnym składzie Sejmu i przy obecnej ordynacyi wyborczej, choćby nawet „zreformowanej“ w duchu projektu Wydziału krajowego, mają konserwatyści zapewnioną większość. Z kuryi większej własności nikt ich nie wyprze; w kuryi wiejskiej niełatwo sprostać sztuczkom starościńskim i odeprzeć presyę, wynikającą z pośrednich i jawnych wyborów. Jawność ich otwiera także bramy miast dla najazdu konserwatywnego. Zwiększenie więc liczby posłów z miast i nowa kurya wyborcza, tylko we Lwowie i Krakowie obdarzona bezpośredniem głosowaniem, na dłuższą także przyszłość nie zmienią stanu posiadania stronnictw konserwatywnych i klerykalnych, które w „Radzie narodowej“ znalazły obecnie nowy punkt oparcia.

Jeżeli do tego dodamy zapowiedź przedstawiciela rządu w Sejmie salcburskim, że rząd przeciwny jest zniesieniu kuryj i powszechnemu głosowaniu do Sejmów, — to łatwo dojdziemy do poznania, jaką wartość dla konserwatystów, — a doniosłość dla kraju, — ma opanowanie szkół ludowych i średnich w Galicyi przez ostatnią reorganizacyę Rady szkolnej i przez wczoraj uchwaloną ustawę o jej kompetencyi w personalnych sprawach nauczycieli.

Szkolnictwo ludowe i średnie przechodzi po prostu w ręce partyi konserwatywno-klerykalnej. Na objawy nowego kursu w duchu reakcyjnym, nie długo też będziemy potrzebowali czekać.

Dla wszystkich, którzy pragną rozwoju szkolnictwa krajowego w duchu narodowym i postępowym, w duchu nowoczesnych potrzeb społecznych i kulturalnych, objaw to zastraszający. Sparaliżować może ten zamach reakcyonistów tylko jedna ewentualność: powszechne i równe prawo głosowania do Sejmu. Wtedy lud, w ogólnem słowa znaczeniu, a więc zarówno inteligencya, mieszczaństwo, jak włościanie i robotnicy, — mogą zająć i wyzyskać w Sejmie to stanowisko, które dzisiaj udziałem jest jednej tylko kasty i jednej partyi, a tem samem inaczej od niej oddziałać na szkolnictwo krajowe.

To jeden więcej powód do tem silniejszego akcentowania potrzeby powszechnego głosowania przy wyborach sejmowych. To, że rząd austryacki obecnie sobie tego nie życzy, nie jest i nie może być żadnym argumentem. On sobie nie życzył także powszechnego głosowania do parlamentu, a z czasem zadanie swoje zmienił. Wywarcie presyi na niego w tym duchu, — powinno obecnie być zdaniem wszystkich polskich stronnictw szczerze demokratycznych i postępowych.

I zaiste, jeżeli się nie wywalczy reformy sejmowej ordynacyi wyborczej w duchu powszechnego głosowania, to kraj utraci resztkę sił żywotnych w splotach autonomicznego łańcucha, który zaciskać na jego obwodzie zaczyna coraz silniej konserwatywno-klerykalno-wszechpolska spółka komandytowa.

Przed zebraniem się Dumy.

(Kłopoty z zagajeniem Dumy. — Mowa inauguracyjna. Deklaracya rządu. — Sprawa odpowiedzialności ministrów. — Amnestya. — Zniesienie sądów polowych. — Okólnik łagodzący.)

Wiadomo już z depesz, że ceremonia otwarcia Dumy jest już prawie opracowana. W przeciwstawieniu do uroczystości, które towarzyszyły otwarciu pierwszej Dumy, otwarcie drugiej będzie bardzo skromne. Żadnego przyjęcia ani w pałacu zimowym, ani w Carskiem Siole. Także żadnej mowy tronowej. Tylko proste zagajenie obrad w dniu 5 marca o godz. 12 w południe.

Mimo takiej redukcyi ceremoniału okazało się, że wszystkich trudności jednak nie przezwyciężono. Oto jeden po drugim z dygnitarzy, którym poruczono zagajenie Dumy, wymawiał się od tego zaszczytu, przytaczając na swoje usprawiedliwienie mniej lub więcej dostateczne argumenty. I tak hr. Pahlen obawiał się, aby jego niemiecki akcent w rosyjskiej mowie nie stał się przedmiotem szyderstw i naigrawania ze strony skrajnych stronnictw w Dumie. Były minister Jermołow, wychodząc z założenia, że ten, kto zagaja Dumę, musi się zdenerwować, odmówił przyjęcia tego zaszczytu, ponieważ z powodu choroby serca musi unikać wszelkich wzruszeń. Wreszcie sędziwy prezydent Rady państwa, Frisch, wymówił się słabością krtani, tak, że stanęło na tem, iż zagajać będzie Dumę wiceprezydent Rady państwa, Gołowiew, o ile naturalnie i on nie znajdzie w sobie jakiej wady organicznej.

Kwestya mowy, którą zagajający odczyta w Dumie, była, wedle świadectwa dzienników rosyjskich, także przedmiotem długich narad i głębokiego namysłu w sferach dworskich. Chodziło o odebranie tej mowie wszelkich pozorów tronowej, aby w ten sposób nie dawać Dumie sposobności do uchwalania adresu. Tego ostatniego sfery dworskie bynajmniej nie pragną widzieć, ponieważ obawiają się niebezzasadnie, że przy bardzo mieszanym składzie Dumy, mogłoby powstać kilka różnych adresów, zamiast jednego.

Zagajenie też będzie bardzo krótkie i obok konwencyonalnego powstania posłów, będzie zawierało tylko wskazówkę, że rozpoczynająca się sesya Dumy jest bardzo ważna, jak również prośbę, aby Duma odniosła się do swych zadań z całą powagą.

Jeżeli Duma nie zechce uchwalać adresu, ale wybrawszy prezydyum, zaraz przystąpi do porządku dziennego, to już na drugiem posiedzeniu — jak zapewnia „Ruś“ — Stołypin wraz z całym gabinetem przybędzie do Dumy, aby odczytać deklaracyę rządu.

Gabinet ministrów opracował już tę deklaracyę. Będzie ona bardzo obszerną. Obok ogólnej części, w której gabinet wyrazi swoje zapatrywania na sprawy ogólno-państwowe, będzie deklaracya miała jeszcze część specyalną. W tej drugiej części omówione będą agendy każdego ministerstwa z osobna i wyliczone wszystkie projekty ustaw, które te ministerstwa opracowały z zamiarem przedłożenia ich Dumie do uchwalenia.

Najciekawszą jednak będzie naturalnie część ogólna omawianej deklaracyi. O ile [illegible] domo, Stołypin miał w niej wy[illegible] dzo interesujących rzeczy. Czy wyjdą one na światło dzienne, to kwestya inna. W każdym razie jest pewnem, że w części tej Stołypin pokusi się o uzasadnienie działalności swojego gabinetu w okresie „międzydumskim“, będzie bronił jego polityki, a specyalnie tych wszystkich środków represyjnych, od sądów polowych począwszy, które zastosował gabinet w celu zabezpieczenia spokoju w państwie.

Drugą, bardzo ważną kwestyą, która zaprząta obecnie polityków i prasę rosyjską, stanowi stosunek rządu Stołypina do tak niewątpliwych i pierwszorzędnych postulatów Dumy, jak ustanowienie odpowiedzialności rządu przed parlamentem, sprawa amnestyi i zniesienie sądów polowych.

Otóż co do zasady odpowiedzialności rządu, to w ostatnich dniach — powiada „Ruś“ — stosunek gabinetu do tego postulatu wyjaśnił się ostatecznie. Gabinet jest mianowicie przekonany, że urzeczywistnienie tej zasady, nawet gdyby domagała się go znaczna większość społeczeństwa, jest przy drugiej Dumie jeszcze mniej możliwem, niż przy pierwszej, a to ze względu na niezmiernie różnorodny skład tej drugiej Dumy.

Żądanie odpowiedzialnego gabinetu, było jedną z głównych przyczyn rozwiązania pierwszej Dumy. Jeżeli więc przy pierwszej Dumie nie zdecydowano się na utworzenie gabinetu kadeckiego, mimo, że absolutna większość w Dumie była wówczas po stronie kadetów, to tem mniej możliwem jest to w Dumie dzisiejszej, przy przewadze w niej żywiołów skrajnych, ponieważ w takim razie potrzebaby utworzyć gabinet przynajmniej w połowie złożony z socyalistów. Tymczasem zaś reprezentanci partyi skrajnych w Dumie, z kilkoma wyjątkami, są ludźmi zupełnie przeciętnymi i bardzo słabo ukwalifikowanymi do objęcia rządów w ogólności, a w obecnych ciężkich czasach w szczególności.

Na ogół więc zarówno gabinet, jak sfery dworskie, stoją obecnie na stanowisku, że żądanie Dumy, aby ministrowie byli odpowiedzialnymi przed Dumą, musi być przynajmniej w obecnych warunkach stanowczo odrzucone.

Tak samo negatywne stanowisko zajmują sfery miarodajne wraz z gabinetem w sprawie amnestyi. Podczas gdy przy pierwszej Dumie, amnestya była przygotowaną i gabinet Goremykina nic przeciw niej nie miał w zasadzie, to obecnie gabinet Stołypina nie przeprowadził nawet dyskusyi nad nią, odkładając rozstrzygnięcie tej sprawy aż do czasu, kiedy wyjaśni się, o ile Dumie potrzeba będzie ustępować.

W sprawie sądów polowych gabinet zajmie stanowisko bardzo nieokreślone i do niczego nie obowiązujące. Faktem jest przedewszystkiem, że sądy polowe nie zostaną oficyalnie zniesione, ponieważ jako środek nadzwyczajny, powinny one, w myśl ustaw zasadniczych, istnieć tylko jeszcze przez dwa miesiące po zebraniu się Dumy. Po upływie też tego terminu rząd zniesie sądy polowe zupełnie po cichu, o ile naturalnie uzna to za wskazane i celowe.

Jeżeli zaś Duma sama jeszcze przed upływem tych dwóch miesięcy zażąda zniesienia sądów polowych, to gabinet żądanie to weźmie pod rozwagę, ale rozważać je będzie tak długo, że zniesienie sądów polowych nastąpi w każdym razie później, niżby nastąpiło, gdyby co do niej Duma wcale nie objawiła swej opinii.

W każdym zaś razie, aby zbytnio Dumy sądami polowemi nie drażnić, wyda Stołypin do gubernatorów okólnik, w którym zaleci im stosować sądy polowe tylko w okolicznościach wyjątkowych i to wyłącznie dla osób schwytanych „in flagranti“ na zamachu na osoby „wysoko postawione“, lub należących do organizacyj terorystycznych.

Z Berlina i Poznania.

(Rząd austryacki przeciwko projektowi wywłaszczenia Polaków. — Powitanie posłów polskich w Kole. — Kary za strajk szkolny).

W najnowszym numerze „Dziennika Pozn.“ czytamy:

„Dziennikom berlińskim donoszą, że w rządowych kołach austryackich panuje wielkie zaniepokojenie z powodu pogłosek o projekcie rządu pruskiego, mającego na celu wywłaszczenia właścicieli ziemskich Polaków. W ministeryum spraw zagranicznych w Wiedniu sądzą, że przedstawiciele Polaków w parlamencie austryackim wystąpią stanowczo przeciw trójprzymierzu. Z kół polskich uwiadomiono rząd austryacki o tym zamiarze w sposób tak stanowczy, iż nie ulega żadnej wątpliwości, że Polacy przestaną popierać trójprzymierze. Życzyć wypada, iżby wiadomość ta okazała się prawdziwą.

Oba Koła polskie w Berlinie — sejmowe i parlamentarne — obchodziły w tych dniach uroczyście dzień 85 rocznicy urodzin prezesa Koła sejmowego posła Henryka Szumana. Uroczystość tę połączono z powitaniem nowowybranych posłów ziemi śląskiej. Składając życzenia jubilatowi, prezes Koła parlamentarnego ks. Radziwiłł odezwał się w te słowa:

„Przychodzę do najstarszego posła polskiego z najświeższym plonem naszym, a tym plonem, — to nasi posłowie ze Śląska. Witam ich w imieniu wszystkich z całego serca w naszem Kole i wyrażam im cześć, wznosząc ich zdrowie razem ze zdrowiem nestora naszego“.

Poseł Szuman przypomniał, że nie pierwsi to posłowie ze Śląska w Kole się znaleźli. Już przed dawnemi laty należeli do niego ks. prob. Szafranek i włościanin Gorzałka.

W imieniu posłów polskich ze Śląska odpowiedział ks. prob. Skowroński. Podziękował za miłe słowa powitania, złożył życzenia jubilatowi i zaznaczył, że teraz, gdy całe społeczeństwo polskie w Prusiech zjednoczyło się przez posłów w jednem Kole, tem silniej i tem jednolitniej praw naszych bronić możemy.

Pięknie przemówił poseł miasta Poznania mecenas Chrzanowski. Że mamy tu posłów śląskich — mówił — jest to zasługa dzielnego ludu polskiego na Śląsku, któremu za to cześć! Dalej widzimy posłów z nad morza bałtyckiego, z Prus królewskich. I tu dokonały rzesze wyborcze tego, czego niezdołali dokazać w dawnych czasach możni władzcy. Siła narodowa ludu polskiego okazała się większą od każdej innej siły. Nawiązując do tego,

---

Metamorfozy inteligencyi.

III.

W tym właśnie czasie ogół inteligencyi polskiej pozyskuje jeszcze nowego członka. Są to ukształceni żydzi. Od roku 1880 można zacytować cały szereg wybitnych działaczy publicznych żydowskiego pochodzenia na wszystkich polach.

Wnoszą oni oczywiście ferment liberalny, przeciwszlachecki i przeciwklerykalny, co odrazu odbija się w prasie. Niekiedy, sami nie dość jeszcze społecznie i ideowo wyrobieni — toć to pierwsze pokolenie! — wnoszą za dużo niechęci i lekceważenia do polskości. Odpowiada to powstającym tendencyom ogólno-ludzkim, które wraz ze zrozumiałą doktrynerską zawziętością neofitów prowadzą do kwasów w łonie tejże inteligencyi. Wytwarza się nawet ten przedziwnie fałszywy stosunek, a podczas gdy żydzi inteligentni nie raz atakują polskość w jej przejawach ujemnych, zmurszałych — Polacy z inteligencyi, ceniący sobie nadewszystko opinię „postępowych“ cech ujemnych swoich nowych sprzymierzeńców głośno nie podnoszą. Zarzut antisemityzmu jest bowiem w tej chwili patentem na wstecznictwo i gorzej jeszcze. A ściąga go wszelka krytyka, godząca w jakąkolwiek bądź cechę żyda. Stan ten, jak wiemy, przewleka się aż dotąd, wytwarzając w łonie inteligencyi naszej praktykę hipokryzyi z jednej, niesumienności i nietolerancyi z drugiej strony.

Około roku 90 inteligencyi naszej przybywa jeszcze jedna odmiana umysłowości i temperamentu. Powstaje warstwa inteligentnego proletaryatu. Proszę pod tym względem odświeżyć sobie jeśli nie z praktyki, to z powieści wspomnienia dra Obareckiego z „Siłaczki“ Żeromskiego i pana Kazimierza z „Fachowca“ Berenta. Niedługo potem liczba proletaryatu inteligentnego wzrośnie i wyrazi się w grupie „Ludzi bezdomnych“, stając się siłą społeczną. Rola tej siły, wogóle bardzo znaczna pod jednym względem, wyświadczyła ogromną przysługę społeczeństwu polskiemu: oto w części przynajmniej usunęła młodość ze szranków społecznych zapasów. Stało się zaś tak dlatego, że czynnik poświęcania się, lobohaterstwa lub wprost krańcowo wyróżniającego się temperamentu, który dotąd rolę młodzieży podnosił, znalazł się właśnie w arsenale środków agitacyjnych nowej grupy ludzi bezdomnych, straceńców ruchu społecznego.

Nie trudno spostrzedz, że wraz z pojawieniem się na scenie proletaryatu inteligentnego, poczyna się niejako nowy proces w wytwarzaniu się inteligencyi: oto dotąd obserwowaliśmy, jak po kolei przybierała z zewnątrz, z poza siebie niejako różne elementy: więc szlacheckich rozbitków, fachowców z różnych stanów, kobiety, młodzież uniwersytecką, żydów oświeconych. Tu zaś, w wytworzeniu się proletaryatu, już z łona samejże inteligencyi, widzimy fakt przeobrażenia z wewnątrz na zewnątrz. Jest to istotnie pierwsza zapowiedź dojrzewania inteligencyi polskiej w wyraźną grupę społeczną, o czem niżej.

Tymczasem rzućmy raz jeszcze okiem na tak skonsolidowany nowy stan.

Prócz różnorodnych wad, w które, jak widzieliśmy, wyposażali go po kolei różni nowi przybysze — nad stanem tym od początku zaciążył pierworodny niejako grzech Polski porozbiorowej: mijanie się powszechne ludzi ze swem powołaniem. Rzecz tę łatwo wytłómaczyć. Z upadkiem Rzeczypospolitej i potem w toku wzrastającej niewoli społeczeństwa, — zamknęły się przed tysiącami Polaków drogi ich naturalnej karyery, a więc droga urzędu, sądownictwa, nauczycielstwa, wojskowości i t. p. Bądź to patryotyzm, bądź ograniczenia prawne, nie pozwalały ludziom iść za ich powołaniem. Człowiek z temperamentu pedant i mól urzędniczy, inny znów z natury zawadyaka lub hultaj, jeszcze inny, dydaktyk z instynktu lub przebiegły i wyrafinowany krętacz, nie mogli iść na drogę urzędniczą, wojskową, nauczycielską lub dyplomatyczną — bo tam dla nich miejsca nie było. Wytworzył się w ten sposób od lat wielu nieopisany zamęt fachów i powołania, nagromadziła się w inteligencyi polskiej fenomenalna doza goryczy i zawiści, rozczarowań i zniechęceń, egzystencyj zwichniętych, ministrów bez teki, wodzów bez żołnierzy, żołnierzy bez wodzów, zgoła ludzi po za życiem stojących, choć niby gest życia automatycznie wykonujących. Gdy dodamy do tego fanfaroństwo szlacheckie, które nie pozwalało i tym nieraz brać się do łokcia i miarki, do zawodu „pismaków“ i t. p., gdy dodamy ruinę majątkową i życie nad stan, brak wszelkich instytucyj samopomocy, zatomizowanie społeczności całej — zrozumiemy, jaki rozczyn nierządu fermentował w łonie inteligencyi polskiej, a przez nią w całej społeczności, która przecież „nierządem stała“.

Na skutki tego stanu rzeczy, jak np. na nieznany nigdzie na tak olbrzymią skalę objaw zawiści, brak solidarności lub tę plagę haniebną, jaką jest plotkarstwo mężczyzn — zwracali nieraz uwagę nasi powieściopisarze.

Ile istnień rozbitych, wypędków, ludzi staczających się do rynsztoka, jakie typy „Polaczków“, z pogardą ocenianych nawet przez wyrozumiałą etykę Moskala, zapłodziły te lata — okaże się może kiedyś, gdy wszystkie dokumenty strasznej epoki staną się dla nas dostępne, a z grobu szczerzej spowiadać się będą pomordowane dusze naszej społeczności.

Tu stwierdzamy tylko, że dziedzictwo tego pierworodnego grzechu społeczeństw w niewoli, całym ciężarem spadło na sferę inteligencyi polskiej, zaostrzając i potęgując wady i słabości tej sfery. Prawdziwie, kiedyś, gdy inteligencya polska urośnie na miarę wielką, a w to wierzymy niezłomnie przez szczytność i siłę tradycyi naszych — będzie mogła powiedzieć o sobie:

„Ja nie z soli, ani z roli,
Ale z tego, co mię boli
Urosłam.“

III.

Dobiegliśmy oto schyłku okropnej pamięci wieku XIX — wieku niewoli. Jakby na zapowiedź lepszej przyszłości w tej dobie ostatków swawoli reakcyjnej, zaświtał dla inteligencyi polskiej pierwszy znak odrodzenia. Kiedyś historyk tej epoki poczuje, że tu duch narodu, w męczeństwie zaświatowej krasy nabywszy, po raz pierwszy zstąpił z grząskiego trzęsawiska rozbić, na mocny skalny brzeg, na opokę, na której sobie kościół nowy, upragnione Jeruzalem zbuduje. Cóż się stało?

Oto ku inteligencyi polskiej pomknął nowy dopływ sił. Źródło, z którego dopływ bije — niewyczerpanej siły jest krynicą. Na imię mu:

Lud.

Zrazu nie rozumieliśmy nawet, aniśmy bardzo wiedzieli, jakie to znaczenie mieć może, że w ubogiej Galicyi, w Poznańskiem i na Śląsku synowie chłopscy przestali nieodmiennie iść na księży, że rejestry stanu nauczycielskiego zaroiły się od nazwisk krótkobrzmiących, często brzmiących zabawnie dla nienawykłego do przezwisk chłopskich ucha inteligenta. Tymczasem fala za falą wypływała ze źródła i stawały szeregi do pracy małej, nie firmowej, żmudnej, dla chleba. Zarzucano nawet na początku tym dzieciom ludu, że są twardzi i skąpi, głusi na powaby flirtu i blagi, których jeszcze zapas spory był w salonikach polskiej inteligencyi. Lecz fala płynęła za falą pracowników cichych, upartych, zawziętych, pracowali dla chleba na glebie prawdziwie nie o wiele uprawniejszej, niż owe sypkie piaski i zimne gliny, które orali ojce ich siermiężni.

Aż nagle — z tych twardych, a zawziętych egzystencyi — poczęła bić łuna na ogół polityki. Rozbawiły się dusze, jakich dawno nie widziała twórczość polska, a to były prawe dusze dzieci ludu, chłopskie dusze dostojne, chłopskie dusze zawzięte — dusze do orki nawykłe, a z plewą w zasiew nie idące!

Więc to były te twórczości bystre i pamiętne, pracowite, oborywujące na nowo zagon myśli polskie, obsiewające nowym ziarnem ugory. Dusze Kasprowiczów, Wyśpiańskich, Przybyszewskich, Reymontów, Orkanów.

A jest taka potęga szlacheckiej w pośród nas ciemnoty, że nie jeden z tych szczerych karmazynów ducha radby może jakimś meszkiem heraldycznym pokrył ów szumiący dąb Piastowski niepożytej mocy, którego jest konarem!

Ale mniejsza: to nasz grzech, grzech tej sfery, która, zda się, wszystkie przeszkody wieków zlepiła w bałamutny fałsz sumienia pod świecącym szyldem inteligencya. Nasza to wina, nasza bardzo wielka wina...

Otóż na schyłku wieku przybór sił z ludu w inteligencyę bijący, wzmaga się stale i odnawia jej kadry, wzmacnia żywotność i rodzimość jej aż zastawszy ją papierową — pozostawi w spuściźnie narodowi glebną, na zrąb nowych budowań przydatną, wraz z tym objawem rozjarzył i drugi nie mniej doniosły mrok polskiej doli. Oto i sztuka polska cała w ostatniej ćwierci wieku ustanowiła się już jako samodzielna i nie przejściowa sfera życia. Zaczem odrazu inteligencyi polskiej przybył fundament pod stopami i kopuła nad głową.

A właśnie w tej dobie poczęły się w związku z ruchem społecznym i wypadkami politycznemi odbywać ostateczne przeobrażenia w tej sferze. Zakończył się okres przybierania nowych elementów z zewnątrz — rozpoczęło się wnętrze ukonstytuowywania się inteligencyi w stan określny, jak to się odbyło we wszystkich społecznościach Europy.

Antoni Potocki.

mowca zaznaczył, że dziś przedewszystkiem miłości bratniej nam potrzeba i zakończył mowę swoją hasłem „Kochajmy się!“

O dalszych karach, jakie wymierzono za strajk szkolny księżom Piotrowiczowi, Kłosowi i Laubitzowi w Poznańskiem, oraz redaktorom „Gazety Grudziądzkiej“ i „Kuryera Poznańskiego“ doniosły już telegramy. Dziś z ziemi poznańskich dowiadujemy się jeszcze o nowych dwóch takich wypadkach.

Przed izbą karną w Gdańsku stawał we wtorek odpowiedzialny redaktor „Gazety Gdańskiej“ p. Władysław Kolakowski, o przekroczenie §§ 110 i 111 kodeksu karnego (podburzanie do gwałtów) w 7 przypadkach. Prokurator wniósł w każdym przypadku o 200 marek kary, albo 20 dni więzienia, razem 1400 marek kary, albo 140 dni więzienia. Wyrok zapadł na **700 marek** kary, albo 70 dni więzienia.

Z Bydgoszczy zaś piszą do „Lecha“: Przed tutejszą izbą karną toczył się we wtorek proces przeciw dzierżawcy probostwa p. Kazimierzowi Stachowiakowi z Czeszewa. Dnia 16 września odbył się wiec w sprawie strajku szkolnego, na którym przemawiał p. St. W przemówieniu tem, miał się p. St. wyrazić: „Łączmy się wszyscy i zabrońmy naszym dzieciom odpowiadać w nauce religii po niemiecku“. W tych słowach dopatrzył się reprezentant policyi p. Malnke podburzania i wiec rozwiązał. Prokurator stawił wniosek o miesiąc więzienia. Sąd był jednakowoż innego zdania i skazał oskarżonego na **300 marek** grzywny, a w razie niezapłacenia za każde 5 marek na jeden dzień więzienia.

Z za oceanu.

(Prasa a młodzież. — OO. Franciszkanie. — Pożar hali Pułaskiego w Chicago. — Stałe teatry polskie. — Jeszcze o pomniku Kościuszki).

W polskiej prasie amerykańskiej, która dawniej niesforną kłótliwością zrażała rodaków w ojczyźnie a gorszyła swoich czytelników, od pewnego czasu zaznacza się objaw bardzo pomyślny. Polemiki wzajemne nie ustały wprawdzie jeszcze, lecz coraz bardziej tracą charakter rzeczowy. Co więcej, powstał nawet projekt skupienia organów tej prasy w związek prasowy polski. Najdodatniejszą cechą tej zmiany na lepsze jest atoli to, że wszystkie niemal pisma, względnie zgodnym chórem coraz baczniej zajmują się niedomaganiami a raczej szkodami, trapiącemi Polonię amerykańską, i przez wymianę myśli zaradczych i nawoływania do naprawy stosunków, starają się szkody owe usunąć. Najgroźniejszą z nich jest wynaradawianie się pewnej części młodzieży polskiej, połączone ze wzmagającą się wśród niej demoralizacyą. Z zadowoleniem stwierdzić dziś możemy, że nawoływania te dobre zaczynają wydawać owoce. Wytwarzają one wśród polskich rodziców i wogóle wśród starszej generacyi wychodźców większą gotowość do pracy nad młodem pokoleniem, a i wśród młodzieży budzić zaczynają ducha narodowego. Coraz częściej teraz czytamy w pismach amerykańskich o zawiązywaniu towarzystw młodzieży polskiej i o większym wśród niej ruchu narodowym. W jednem z pism chicagowskich znajdujemy następujące sprawozdanie o wieczorku, urządzonym 27 stycznia przez tamtejszy chór dziewcząt polskich „Arya“.

„Kto tam był obecnym, musi przyznać, iż te panienki, zrodzone i wychowane w Ameryce, zdobyły się na urządzenie prawdziwej biesiady duchowej — polskiej. Jest godnem zanotowania i to, że orkiestra nie grała nic takiego, coby mogło razić ucho polskie. Młodzież nasza płynnie włada tutejszym językiem, ale nigdzie nie można było słyszeć angielszczyzny, ani też nie można było widzieć, by który z młodzieńców żuł tytoń lub która z panienek żuła gumę (!) Tego brzydkiego zwyczaju nasza młodzież związkowa strzeże się bardzo“.

Obecnie w prasie amerykańskiej toczy się żywa dyskusya na temat działalności zakonu OO. Franciszkanów w polskich parafiach. Jak wnosić można z licznych głosów prasy, działalność ta jest dla Polonii amerykańskiej bardzo szkodliwa, a nawet niebezpieczna. O co chodzi, objaśnia nas artykuł, zamieszczony przez pewnego polskiego księdza świeckiego w katolickim „Polaku w Ameryce“. Otóż kapłan ten pisze:

„Co mamy powiedzieć o działalności OO. Franciszkanów pod względem narodowym? Jeżeli na tę stronę działalności OO. Franciszkanów zwrócimy uwagę, to przedstawi się naszym oczom bardzo smutny obraz. Jak wiadomo, niemal cały zakon OO. Franciszkanów jest kosmopolityczny, bo w przeważnej części niemiecki, a ponieważ każdy Niemiec, nawet zakonnik, jest wrogiem dobrego Polaka, przeto i zakonnicy Franciszkanie, stojący na czele polskich parafii w Stanach Zjednoczonych acczkolwiek noszą nazwiska i imiona polskie, jednak duszą i sercem oddani są teutońskiej kulturze i niemieckiemu hakatyzmowi. Całą działalność OO. Franciszkanów, stojących na czele polskich parafii, można określić w ten sposób: nabić trzosy zakonu złotem polskich wychodźców, prowadzić życie świeckie a wygodne, zasiać w sercach polskich indeferentyzm narodowy, a potem, dla pozyskania względów biskupów amerykanizatorów, wszystkich Polaków w Stanach Zjednoczonych poddać pod swój wpływ, wyprzeć polskich świeckich kapłanów z większych parafii i wszystkich zamerykanizować.

„Jak świadczą zjazdy, mitingi świeckich, polskich obywateli w Stanach Zjednoczonych w sprawie polskich biskupów dla Północnej Ameryki, dla ratowania trzechmilionowej polskiej narodowości za oceanem, jest rzeczą konieczną, aby ona posiadała biskupów Polaków, przynajmniej sufraganów. Tymczasem w tej sprawie, sprawie życia i śmierci narodu polskiego w Północnej Ameryce, jakież stanowisko zajmują OO. Franciszkanie, którzy się tuczą polskiem złotem, a przedewszystkiem ich mentor, O. Jacek Fudziński z Buffalo? Otóż największym wrogiem sprawy polskiej i biskupów polskich w Stanach Zjednoczonych, są OO. Franciszkanie, którzy z chęci przypodobania się biskupom irlandzkim, sprawę polską zdradzają i są największymi wrogami i przeciwnikami mianowania polskich biskupów w Stanach Zjednoczonych czego dały dowody narady polskich kapłanów w ostatnich czasach.“

Tak pisze ksiądz polski w klerykalnym organie, a skarg takich spotykamy w prasie tamtejszej więcej jeszcze.

Polacy w dzielnicy Wojciechowa miasta Chicago ciężką ponieśli stratę. Przed kilku tygodniami zgorzała tam „Hala Pułaskiego“, będąca pewnego rodzaju „domem narodowym“ tamtejszej Polonii. O pożarze tym piszą gazety chicagowskie:

„Rozszalały żywioł w parę godzin zniszczył budynek, zbudowany za polski grosz i stanowiący punkt zborny dla towarzystw polskich. Pożar, jak twierdzą niektórzy, wybuchł na scenie, rozszerzył się szybko i wyrządził szkody na ogólną sumę 120.000 dolarów. Rozmaite polskie towarzystwa i spółki posiadały tam swe kasy i swoje urządzenia, tak że również są poszkodowane na około 20.000 dolarów. Ogień wybuchł o 8 godzinie wieczorem w chwili, gdy w salach odbywały się rozmaite posiedzenia, a także i posiedzenie Tow. budowniczo-pożyczkowego i Kasy oszczędności K. Pułaskiego, które liczy bardzo wielu akcyonaryuszów i zawsze gromadzi dużo ludzi. Pożar przeto wywołał panikę, którą jednak przytomniejsi ludzie zdołali uspokoić i przeszkodzić nieszczęściu.

„Hala Pułaskiego została wybudowaną w r. 1892 na podstawie planów architekta Lewandowskiego, kosztem około 75.000 dolarów. W roku 1893 odbył się w niej X-ty Sejm Związku Narodowego Polskiego, pierwszy Sejm w pierwszej polskiej hali. W tej samej hali odbył się pierwszy zlot Związku Sokołów Polskich w r. 1895, oraz pierwszy zjazd Związku Śpiewaków Polskich. Hala w krótkim czasie stała się punktem centralnym dla towarzystw, szczególniej towarzystw narodowych. Odbywały się w niej polskie przedstawienia, koncerty, obchody i bale, a właściciele przygotowywali się właśnie do zupełnego jej odnowienia, kosztem 5.0 0 dolarów, gdy ogień w perzynę ją zamienił. Nie wiemy, czy hala ta odbudowaną zostanie lub nie, ale cieszymy się nadzieją, że do tego przyjdzie, bo jest nadzwyczaj potrzebną w tej okolicy.“

W mieście Detroit, liczącem około 60.000 polskiej ludności, zorganizowano stały teatr polski z sił amatorskich, na wzór już istniejącego w Chicago. Obecnie wychodzący w Milwaukee „Kuryer Polski“ nawołuje do założenia takiego teatru także w tem mieście, liczącem również około 60.000 polskiej ludności.

Z ogłoszonego w pismach polskich sprawozdania delegata komitetu budowy pomnika Kościuszki w Waszyngtonie, p. Sienkiewicza, dowiadujemy się, że wystawa nadesłanych modeli kosztowała komitet znaczną kwotę. Kilka modeli uległo bowiem w drodze wskutek złego opakowania zupełnemu rozbiciu, wskutek czego trzeba je było składać z kawałków. Za roboty około wystawy modeli płacono: zwykłym robotnikom po 25 centów (amerykańskich) za godzinę, stolarzowi 40 centów, a sztukatorom, zestawiającym modele, 75 centów za godzinę. Przy 10-godzinnej pracy dziennie zarabiali więc zwykli robotnicy dolarów 2·50, czyli 12·50 koron, stolarz 4 dolary, czyli 20 koron, a sztukator 7·50 dolarów, czyli blisko 40 koron. Ładne zarobki!

Zgromadzenie nauczycielstwa krakowskiego.

(Echa wiecu lwowskiego. — Regulacya płac nauczycielskich. — Rozszerzenie kompetencyi „Rady narodowej. — Dwutypowość seminaryów nauczycielskich. — Bezpłatna praktyka nauczycieli.)

Pod przewodnictwem prezesa dyr. Parczyńskiego odbyło się wczoraj zgromadzenie krakowskiego „Ogniska“ krajowego „Związku“ nauczycielstwa ludowego. Prezes „Związku“ p. Stan. Nowak zdał sprawę z krajowego wiecu nauczycielskiego, który się odbył 17 b. m. we Lwowie. Mowca podniósłszy na wstępie, że w wiecu wzięło udział, mimo zakazu starostów, około 7000 nauczycieli (nie 2500, jak pisał „Czas“), omówił rezolucye na wiecu uchwalone, postulaty nauczycielstwa porównując z projektem Wydziału krajowego i wnioskami stronnictw sejmowych.

Następnie p. Gincel omówił projekt Wydziału krajowego o regulacyi płac nauczycielskich i zgłosił rezolucyę, stwierdzającą, że projekt ten nie zadowalnia nauczycielstwa, bo nie odpowiada jego skromnym żądaniom, nie stoi w żadnym stosunku do obecnej drożyzny i nie zbliża się nawet do regulacyi płac urzędników państwowych, a wreszcie ma wejść w życie dopiero od r. 1908. Nauczycielstwo domaga się stanowczo zrównania ich poborów z płacami urzędników państwowych trzech najniższych rang, i to od 1 stycznia b. r. Wydatek ten pokryty być powinien z funduszu propinacyjnego, albowiem wtedy odpadnie niesumienne łączenie polepszenia bytu nauczycieli ze sprawą podniesienia podatków krajowych.

Referat ten wywołał dłuższą dyskusyę. Rezolucyę jednogłośnie uchwalono.

P. Kanarek omawiał następnie w dłuższym referacie znane wnioski sejmowe p. Bobrzyńskiego w sprawie rozszerzenia kompetencyi Rady szkolnej krajowej i dwutypowości seminaryów nauczycielskich. Mowca podniósł, że dr Bobrzyński po ustąpieniu z godności wiceprezydenta krajowej Rady szkolnej jeszcze pragnie uszczęśliwić kraj i nauczycielstwo swojemi wstecznemi problematami i ciężką rękę stańczyków położyć na oświacie ludowej. Projekty te zmierzają do wytwarzania zastępów tańszych a lichych nauczycieli i są wznowieniem projektów posła Kramarczyka. Gdyby reforma Bobrzyńskiego doszła do skutku, dobrze odczułoby to nietylko nauczycielstwo ludowe, ale i średnie. Tow. nauczycieli szkół wyższych zaprotestowało już przeciw temu projektowi, albowiem uniemożliwia on nawet odwołanie się w sprawach osobistych do ministerstwa oświaty. Nauczyciele ludowi również powinni jak najenergiczniej zaprotestować przeciw zakusom p. Bobrzyńskiego i dlatego mowca zgłasza rezolucyę w tym kierunku.

Rezolucye te stwierdzają, że obecny ustrój kraj. Rady szkolnej nie jest wyrazem istotnych potrzeb szkolnictwa i że reforma w duchu wniosków posła Bobrzyńskiego zwiększyłaby jeszcze władzę konserwatystów ze szkodą dla oświaty. Dlatego kompetencyę tej Rady rozstrząsać będzie można dopiero wtedy, gdy przynajmniej połowa członków Rady szkolnej wychodzić będzie z kół obywatelskich (przynajmniej dwaj przedstawiciele nauczycielstwa ludowego). W dalszym ciągu rezolucya domaga się, aby krajowy Związek naucz. lud. wypracował memoryał do ministerstwa oświaty, w którym projekty dr Bobrzyńskiego przedstawione zostaną we właściwem świetle i który zaprotestuje przeciw przedłożeniu do sankcyi cesarskiej, już niestety wczoraj przez Sejm uchwalonej ustawy. W sprawie tej Związkowi nauczycielstwa przyjdą w pomoc poszczególne „Ogniska“ i „Koła“ powiatowe i urządzą zgromadzenia celem uchwalenia masowych protestów przeciw wskazanym projektom Bobrzyńskiego.

Co do dwutypowości seminaryów nauczycielskich rezolucya wzywa do bojkotu niższego typu tych szkół (wiejskich). W tym celu wydaną będzie odezwa do rodziców z wezwaniem, aby dzieci swoich do wiejskich seminaryów nie posyłali, albowiem chęć obniżenia poziomu wykształcenia nauczycieli ludowych jest głównym celem tworzenia tych zakładów.

Po dłuższej dyskusyi rezolucye te jednogłośnie uchwalono.

W końcu p. Michalski mówił na temat bezpłatnej praktyki nauczycieli. Uchwalono wnieść petycyę do Sejmu z prośbą, aby lata bezpłatnej praktyki były wliczone do emerytury. —

Na tem wyczerpano porządek dzienny. Podnieść jeszcze należy, że p. Nowak zawiadomił o mającem nastąpić utworzeniu się słowiańskiego Związku nauczycielstwa ludowego w Austryi. W sprawie tej zjazd delegatów nauczycielstwa wszystkich narodów słowiańskich odbędzie się w Wiedniu, prawdopodobnie w święta wielkanocne.

Z ruchu wyborczego w kraju.

Bochnia, 28 lutego. Narodowi groziło niebezpieczeństwo. Nietylko, że miasto nie chce uznawać powagi Rady narodowej i czuje do niej dziwną abominacyę, nietylko, że Rada miejska ani nie wybrała, ani nawet nie zastanawiała się nad wyborem delegata do tej opiekuńczej piastunki narodu, ale co więcej i chłopi nie kwapili się z wyrażeniem swej miłości dla tej siostrzycy komitetu centralnego. A tu już 3 marca zjazd delegatów Rady we Lwowie! Więc pp. Włodek, dr Górski i Marszalski (sami chłopi!) za pośrednictwem księży sprosili na czwartek do Rady powiatowej kilkuset włościan, aby za wszelką cenę wybrać komitet i delegata. Po nieznacznej utarczce centrowców z przedstawicielem narodowych demokratów, który dopraszał się przyjęcia na listę komitetu także 30 Wszechpolaków, na co mu jeden z włościan odpowiedział, że w całym powiecie tylu narodowych demokratów nie naliczy, przemawiało kilku właścicieli obszarów dworskich, księży i włościan-centrowców, którzy zebranym zalecali zgodę i jedność pod znakiem Rady narodowej.

Dotąd wszystko szło gładko. Gdy jednak przyszło do wyboru komitetu, okazało się, że inicyatorzy wiecu widocznie przez omyłkę zaprosili wielką liczbę ludowców, a pominęli tylko ich przywódców. To też ogromna większość sprzeciwiła się wyborowi komitetu i mimo perswazyi kilku księży, a szczególnie zapalczywego i hałaśliwego ks. Ratowskiego, nie chciała przystąpić do wyboru. W tem miejscu zaszedł komiczny epizod. Nie mogąc złamać oporu zgromadzenia, kilku naganiaczy centrowych dopatrzyło się przyczyny tej opozycyi w interwencyi dra Kiernika, który bardzo krótki czas był obecnym na zgromadzeniu i wyjaśnił prywatnie włościanom-ludowcom znaczenie zgromadzenia. Cała złość godnej spółki wylała się pod adresem dra Kiernika w przemowach, a raczej krzykach kilku macherów wyborczych, którzy poczęli na niego ciskać nieszkodliwe pioruny swego gniewu, pletli coś o ochronie wolności wyborów (?), a nawet wołali: „wyrzucić go“, czemu przyklaskiwał zacny ks. Ratowski, niestety zapóźno, gdyż dr Kiernik już dawniej dowiedziawszy się, iż zgromadzenie jest za zaproszeniami, wyszedł ze sali. Zgoda i miłość chrześcijańska, którą zalecał ks. Ratowski, wyraziła się w tem, że nie pozwolił dopuścić do głosu radcy powiatowego Rudnika, który imieniem ludowców chciał złożyć oświadczenie, że nie uznają oni Rady narodowej i usuwają się od wyboru delegata. Proponowany komitet uznali aranżerowie wiecu za wybrany i na tem zgromadzenie się zakończyło, poczem „komitet“ odbył posiedzenie i wybrał delegatem do Lwowa **włościanina Pilcha, wbrew kandydaturze dra Górskiego.**

Tak więc zebranie to odbyło się podobnie, jak wszystkie inne wiece Rady narodowej. Pociechy jednak nie będzie z tych wieców, gdyż lud w swej większości wyszedł ze zgromadzenia oburzony na samozwańczą akcyę i krecią robotę „radców narodowych“ i tem silniej skupi się koło kandydatury, którą postawi stronnictwo ludowe. Jednym z tych kandydatów będzie wicemarszałek Rady pow. p. Adam Ruebenbauer, który pozyskał sobie mir w całym powiecie. Ze strony konserwatywno-klerykalnej wysuwają na kandydatów prof. Ant. Górskiego, burmistrza Janoszka, którego sami centrowcy nie biorą na seryo, a wedle najnowszych wieści ks. Albina z Chełmu, który jednak, jak mówią, nawet we własnej parafii nie dostanie 10 głosów. — P. Goetz z Okocima stanowczo nie będzie ubiegać się o mandat. rł.

Zebrzydowice (ad Kalwarya) 1 marca. W niedzielę dnia 24 z. m. odbyło się tutaj zebranie wyborców, na którem omawiano stanowisko „Rady narodowej“ i „Polskiego Związku wyborczego“. Program i stosunek polskiego stronnictwa ludowego do innych stronnictw w szczególności do polskiego stronnictwa demokratycznego referował p. Macheta, zaś p. Owiński mówił o „Polskim związku wyborczym“. — Uchwalono popierać „Polski związek wyborczy“ i kandydatów przez niego postawionych.

Nowy Targ, 28 lutego. Odbyło się tu zgromadzenie pod firmą Rady narodowej. Przebieg zgromadzenia był bardzo charakterystyczny. P. Lgocki, zagajając je, „pouczył“ zebranych o wszystkich stronnictwach i wezwał do popierania kandydata z ramienia Rady narodowej. Dr Styś z Nowego Targu poddał ostrej krytyce stanowisko Rady narodowej. Odpowiedziano mu na to, że jako wyborca z miasta na zebraniu wyborców wiejskich nie ma głosu. (Przy tej sposobności pokazało się, że p. Lgocki z tego samego powodu nie miał prawa głosu). Przemawiało kilku mowców, poczem zaczęto układać listę komitetu z ramienia Rady narodowej. Tu jednak nastąpiło nieszczęście. Oto zabrał głos dr Zygmunt Kostkiewicz, sędzia z Czarnego Dunajca i w ściśle prawniczym wywodzie, nacechowanym druzgocącą krytyką, wykazał całą nicość owego komitetu. Oświadczył się jak najbezwzględniej przeciwko narzucaniu gminom, które swych delegatów nie wybrały, komitetowych, powołanych bez ich wiedzy z grona „zaproszonych zaufanych“. Jest to tylko powtórzeniem starej metody wyborczej, która wobec powszechnych wyborów pogrzebaną być musi. P. Lgocki i sp. osłupieli, włościanie, z wyjątkiem kilku naganiaczy, nagrodzili burzą gorących oklasków replikę p. Kostkiewicza. Nawet jeden z księży oświadczył, że byłby to komitet samozwańczy, a jego uchwały nie miałyby żadnego znaczenia. Sami więc twórcy komitetu odmówili mu wszelkiej wartości. Przy głosowaniu nad rezolucyą p. Lgockiego nie podnieśli rąk nawet sprowadzeni „delegaci“. Nie chcąc się pogodzić z tym losem, prezydyum nakazało jeszcze głosowanie przez rozstąpienie, choć wynik głosowania nie przedstawiał żadnej wątpliwości. W odpowiedzi na to gromada włościan z okrzykiem „do pola“ opuściła salę i zgromadzenie spełzło na niczem.

Rutyna dawnych członków osławionego „komitetu centralnego“ okazała się złudną. Podstęp, zmierzający do narzucenia gminom kierowników w sprawach wyborczych, został w zarodku stłumiony.

Z Radymna piszą nam: Na jednem z zebrań wyborczych obok postawionej przez duchowieństwo kandydatury ks. Bikowskiego z Laszek, wyłoniła się bardzo poważna i sympatyczna kandydatura sędziego Karola Kowalskiego z Radymna. Kandydatura p. Kowalskiego, jako na wskróś demokratyczna, ma wielkie szanse powodzenia.

Ropczyce, 27 lutego. Dnia 17 lutego odbył się w Wielopolu Skrzyńskiem wiec ludowy, zwołany przez duchowieństwo tutejsze, należące naturalnie do centrum. Przewodniczył proboszcz miejscowy ks. Radoniewicz. Ponieważ referent centrowy dr Witold Lewicki nie przyjechał, przeto na ochotnika jako referent zgłosił się radca sądowy z Ropczyc, p. Ścibor (ludowiec). Mówił o nowej reformie wyborczej, o jej doniosłości, zachęcał do korzystania z niej, o „Radzie narodowej“ i t. d. Mowa wywarła wielkie wrażenie na zgromadzonych. Po nim przemawiali ks. Radoniewicz i ks. wikary z Wielopola, oraz kilku włościan. Na wezwanie ks. Radoniewicza, kto się oświadcza za centrum, podniosło się kilkanaście rąk, na zapytanie zaś p. Ścibora, kto się oświadcza za polskiem stronnictwem ludowem, podniósł się cały las rąk.

Ta klęska centrowców wywołała wprost konsternacyę u zwołujących, pokazało się, że centrum nie ma właściwie absolutnie żadnych widoków rozwoju i nie przedstawia żadnej siły politycznej na tutejszym gruncie. Kandydatura p. radcy Ścibora ma największe widoki zwycięstwa. Polski Związek wyborczy spotkał się u ogółu włościan ze szczerą życzliwością.

Stanisławów, 28 lutego. W poniedziałek 25 lutego b. r. odbyło się — jak o tem już w krótkości „N. Reformie“ doniesiono — zebranie urzędników kolejowych, celem zastanowienia się nad sprawą postawienia kandydatury na posła do Rady państwa. Zgromadzeniu przewodniczył inspektor kolei p. Łapicki, na sekretarzy powołano dra Grauera i Antoniego Wierzejskiego. Pierwszy zabrał głos starszy inspektor p. Siebauer. W dłuższem przemówieniu wykazał mowca konieczność solidarnego postępowania urzędników w ogólności, a kolejowych w szczególności, proponując p. Stwiertnię, jako najodpowiedniejszego na posła do Rady państwa. — Wniosek p. Siebauera przyjęto burzą oklasków, poczem zabrał głos inż. p. Schall. Odczytawszy zebranym znany artykuł „Słowa Polskiego“, jakoby dyrektor p. Festenburg usiłował namową i osobistą agitacyą między podwładnymi sobie urzędnikami zjednać dla p. Stwiertni poparcie, poddał ostrej krytyce niesłuszne, a w dodatku tendencyjne zarzuty organu wszechpolskiego. Wspomniał również p. Schall o męskiem stanowisku p. Stwiertni w subkomitecie kolejowym, w znanej sprawie obalenia eksministra kolejowego Witteka. Szereg następnych mowców wyraził również potrzebę solidarnego popierania kandydatury p. Stwiertni.

Następnie zabrał głos p. Stwiertnia. Przypomniał czasy, kiedy pierwszy raz występywał jako kandydat, kiedy szło o zmianę statutu Koła polskiego i kiedy wstąpił jako poseł do Koła na podstawie programu ś. p. Tadeusza Romanowicza. Zarzut, jakoby nie był narodowo usposobionym, odpiera z oburzeniem. Jest demokratą, jest zwolennikiem solidarności delegacyi polskiej w Wiedniu, bo w solidarności tylko widzi siłę. Należał w Kole wraz z innymi do opozycyi — to prawda, ale i najzagorzalsi konserwatyści Koła przyznali, że opozycya jest konieczną; gdyby jej nie było, trzebaby ją stworzyć. Kłamstwem jest czyniony mu zarzut, że on był zwolennikiem reformy wyborczej Gautscha — był za powszechnem prawem wyborczem, ale zwalczać projekt Gautscha za wszelką cenę, znaczyłoby tyle, co być przeciwnikiem reformy. Wspomniał następnie p. Stwiertnia o zwalczaniu i obaleniu eksministra Witteka.

Co do samych urzędników, to ile razy szło o sprawy urzędnicze, zabierał głos. Czynił wszelkie starania, by prośbom urzędników zadość uczyniono. W przyszłości bronić będzie w miarę skromnych swych sił zawsze spraw urzędniczych; wśród urzędników żył i żyje i z nimi czuje; wie, co ich boli, wie, co poprawić należy. Zbijając wreszcie inne małej zresztą wagi zarzuty, skończył p. Stwiertnia oświadczeniem, że na ogólnem zgromadzeniu wygłosi swoje „credo“ polityczne.

Zgromadzeni przyjęli jednogłośnie następującą rezolucyę inż. p. Schalla:

„Zgromadzenie urzędników kolejowych, zebrane na dniu 25 lutego b. r., uchwaliło jednogłośnie popierać kandydaturę p. Stwiertni na posła do Rady państwa i w tym kierunku w dozwolonych granicach wytrwać i jednać zwolenników wśród obywateli, poza gronem kolejarzy stojących. Zgromadzenie urzędników uważa solidarność reprezentacyi polskiej w parlamencie, bez względu na różnice przekonań politycznych posłów, jako nieodzo-

---

Stefan Żeromski.

Dzieje grzechu.

17 (Ciąg dalszy.)

— Zdaje się, że ja o tem samem...

— — Nie, nie! Oto do czego dążę. Śmierć jest faktem, którego jeszcze nikt nie uniknął. Tak pani powiedziała. I to jest nowa prawda, choć wydaje się być powszechnie znaną od początku świata. Skoro zaś śmierć jest tak powszechnem zjawiskiem, więc nie rozmyślać o niej należy, jak to czynią ludzie słabi i mnisi niewolniczego ducha, lecz zapomnieć i nigdy o niej nie myśleć. Jest to wróg, który wcześniej lub później przyjdzie i zamorduje każdego z nas. Należy mieć tyle honoru, żeby pogardzić tym wrogiem. Tak czynią mężni żołnierze i wszyscy na świecie bohaterowie. Bo bohaterstwo jest to nadewszystko pogarda śmierci. Człowiek mądry nie uważa śmierci za rzeczywistość, godną myślenia. Przedmiotem myślenia fizyologicznego może być tylko życie. Życie jest to ogrom niezbadany, nieprzebyty, jak podbiegunowy las dla samotnego wędrowca bez broni. Jestto wciąż jeszcze puszcza, w której niewyrąbana jest ani jedna ścieżka. Śmierć wobec życia, wielkości zupełnie nieznanej, jest wielkością nieskończenie małą, dokładnie i ze wszech stron znaną. Śmierć daje pole do marzeń. Jest to godne uwagi, że najbardziej lubią rozwodzić się o śmierci ludzie młodzi, początkujący poeci, (choć zdarza się to i starym poetom). Ci ludzie przypominają mi pewne zdarzenie. Byłem raz w Paryżu na wystawie obrazów, w salonie wiosennym. Było tam wiele dzieł niezrównanych, istnych dzieł sztuki. Przed jednym z nich siedziałem w kącie kanapki, zatopiony w marzeniu, które obraz wzbudzał. Raptem weszły na salę dwie młode, strojne damy. Szły, żywo rozmawiając, sprzeczając się, dowodząc. Przebiegały od jednego obrazu do drugiego. Na ten zwróciły swe szkła o długich rączkach (Judenstock'i), na tamten zerknęły przez ramię. Tu coś do siebie bąknęły, tam najniespodziewaniej zachichotały. Nawet i mój obraz, że się tak wyrażę, obwąchały zblizka, bez cienia uwagi.

Przebiegły, szeleszcząc sukniami, jedną salę, drugą, trzecią, w ten sam sposób. Widziałem je ciągle, gdyż bez przerwy właziły mi w oczy ze swemi piórami na kapeluszach, z szelestem swych jedwabiów. Kiedy przecwałowały już przez wszystkie sale, nie zatrzymawszy się przed żadnem z dzieł sztuki, z których każde bez wyjątku było owocem wielkiej pracy, a nie jedno arcy-tworem, dopadły wreszcie owe damy do małych drzwiczek w ostatniej sali. Drzwiczki te prowadziły na strych, do składu rupieci, połamanych ram, niepotrzebnych stalug, płócien i tym podobnych sprzętów. Damy poczęły dobijać się do tych drzwi, szarpać za klamkę, wreszcie kołatać. Ponieważ drzwi były zamknięte na klucz, udały się coprędzej do portyera z natarczywem badaniem, co tam jest za niemi. Chciały to wiedzieć, nie mogły przecie odejść z wystawy, nie dowiedziawszy się, co ukrywają tajemnicze drzwiczki. Rozprawiacze o śmierci robią na mnie wrażenie...

— Gdzieś to czytałam, że prawd ścisłych nie można żadną miarą dowodzić za pomocą przenośni, metafor, podobieństw i porównań. Co innego jest, przypuszczam, ciekawość rzeczy pośmiertnych świętej Teresy albo Dantego, a co innego ciekawość owych dam, co jest za drzwiczkami na strychu.

— Ma pani słuszność. Ale owe damy przypominają ludzi, majączących o śmierci, którzy wcale nie znają życia. Ojciec rodziny, mąż czynu, człowiek ciężko chory, nigdy ani przez chwilę o niej nie myślą. A każdy wielki charakter ma ją w najzupełniejszej pogardzie. Ów oficer japoński, który wyrok śmierci, wydany nań przez cudzoziemski sąd polowy, przyjmuje bez drżenia jednego muskułu, z uśmiechem, salutnując ją po wojskowemu, jak siłę, którą się zna z matematyczną dokładnością!... Oto wszystko. Jest to rzecz znamienna, że cywilizacya starego świata doszła do tych samych wyników, co cywilizacya tak odmienna od naszej, jak japońska. Już stary wyjadacz wszelkich systematów myślenia, znawca doktryn, życia i, oczywiście, elektyk, Cycero zaklina ludzkość w swych bredzeniach tuskulańskich, powtarzając z patosem myśl od stoików na wieczne nieoddanie pożyczoną, żeby ludzie, przepraszam za łacinę, „mortem vel optare incipiant, vel certe timere desistant“, to jest, żeby pałali żądzą śmierci (w czem stary adwokat przeholował), albo, co jest stworzeniem, zwierającym sprawy starego świata, na czem stała wieczna potęga Grecyi i wszystkie czyny żelaznego Rzymu, — żeby pogardzali śmiercią. Cóż komu przyjdzie z pytań Pytagorejczyków: — „skąd przybywa duch, dokąd zdąża i poco jest posępne misteryum śmierci?“ Cóż komu przyjdzie z pięknych inwokacyj Wiktora Hugo: „Co robi śmierć z naszą duszą? Jaką jej zostawia naturę? Co jej odbiera, a czem ją obdarza? Gdzie ją podziewa? Czy jej użycza choć czasami oczu ciała, ażeby dusza mogła patrzeć na ziemię i płakać?“

— Jeżeli komu rodzą się w sercu takie pytania, a pan na nie żadnej odpowiedzi dać nie może, to jakiemże prawem nastaje pan na ich bolesną ciekawość?...

Już mrok zapadał i ciemność wpływała w ogród.

Drzewa bezlistne jeszcze świeciły się koronami, lecz pnie już zatonęły w pomroce. To, co mówił Niepołomski, nie raziło już Ewy. Przeciwnie, podniosła cisza płynęła na nią z tych słów. Wszystko, czego oczy mogły dosięgnąć jeszcze w następującej ciemności, stawało się uroczyste, piękne i namaszczone.

Pnie drzew, poręcz ławek, kształty wygięte drożyn, ścieżek, zarysy różowe dalekich gmachów — wszystko wychylało się z mroku i, stawszy się niejako istotami żywemi, zwróciło ku rozmawiającym uśmiechnięte, przyjazne i braterskie oblicza.

Unosiło się jeszcze nad nimi lśnienie szczególnego światła i wyróżniło je z tysiąca innych zjawisk i kształtów. A lśnienie owo przenikało do głębi duszy, jak promień przenika głębiny wody. Nie takie było w rzeczywistości wrażenie od tych przedmiotów i nie to czuli patrzący na nie, ale możnaby powiedzieć, że rzeczy te i zjawiska, wrastając w szczęśliwe oczy i w szczęśliwe serca, oddawały zdala pokłony, przesyłały jakoweś znaki, symbole i sygnały. Wynikła z nich świta przyjaciół, tłum sojuszników, przypuszczonych do sekretu, który stał się wspólnym i na naświętsze zawołanie zaprzysiężonym.

Niepołomski podniósł się ze swego miejsca, ukłonił i odszedł. Przez chwilę jeszcze widziała jego szare palto w alei, poczem między drzewami. Znikł. (C. d. n.)

Austryacki przemysł linoleum i cerat
Linoleum
do wykładania lokali.
Ceraty
do obijania mebli. — Serwetki na stoły. — Serwetki na tace. — Fartuszki

wny warunek skutecznej obrony praw wszystkich urzędników". *a. w.*

Biała, 28 lutego. Pomimo zachowania całej ostrożności, a może właśnie dlatego, zostało zgromadzenie wyborcze, zwołane przez mężów zaufania „Rady narodowej" na dzień 28 lutego do Białej — rozbite. Miano wysłuchać kandydatów do parlamentu z okręgu wiejskiego Oświęcim-Biała-Kęty-Andrychów. Zaproszeni zostali zwolennicy ks. Stojałowskiego. Przewodniczącym wybrano ks. Waligórę ze Skomorowiec, a jako kandydaci do parlamentu wystąpili ks. Hanusiak z Poręby wielkiej (powiat Oświęcim) i wieśniak Dobija z Rybarzowic (powiat Biała). Już przy tej okazyi przekonano się, że do porozumienia nie przyjdzie. Powstała sprzeczka, gdyż zwolennicy ks. Hanusiaka nie chcieli dopuścić do głosu Dobiję i przeciwnie. Wśród gwaru na sali zaczął mówić ks. Hanusiak na temat nowej ordynacyi wyborczej, ale wskutek powstałego zamieszania, wywołanego przez zwolenników Dobiji, mało go słyszano, zwłaszcza, że ks. Hanusiak ma głos bardzo słaby i już z tego powodu nie mógłby jako mowca zająć wybitnego stanowiska w parlamencie.

Jeszcze więcej uwydatniły się różnice w zebraniu, gdy przystąpiono do wyboru delegata do „Rady narodowej" do Lwowa. Znowu jedni byli za ks. Hanusiakiem a inni za Dobiją, powstał chaos a nad głosami wszystkich dominował stentorowy głos Dobiji; „Ksiądz wywołuje niesnaski, niech pilnuje kościoła, a lud da sobie sam radę!" Przewodniczący starał się usilnie zapanować nad zgromadzeniem, a gdy się to nie udało, rozwiązał zebranie.

W rezultacie, chociaż do uchwały nie doszło, ks. Hanusiak oświadczył, iż pojedzie do Lwowa jako delegat na zjazd „Rady narodowej". Tego samego zdania był i p. Dobija i także pojedzie. — Jeżeli i inne powiaty reprezentować będą tacy wybitni kandydaci, to można powinszować „Radzie narodowej".

Po tym debiucie przypuścić należy, że „Rada narodowa" pozostawi nasz okręg swojemu losowi i wycofa się zawczasu z tutejszego powiatu, gdyż dalsza robota spowodowałby musiała przy wyborach rozbicie głosów i łatwo mógłby wyjść wśród takiego chaosu kandydat, któryby dla zastępywania spraw tutejszego powiatu nie miał żadnej kwalifikacyi.— Dlatego w interesie sprawy zwracamy się do reprezentacyi polskiej naszego powiatu, a mianowicie do marszałka dra Łazarskiego z prośbą, aby przy pomocy polskich członków Rady powiatowej bialskiej, zajął się sprawą wyborów z okręgu wiejskiego Oświęcim-Biała-Kęty-Andrychów, gdyż w tym tylko wypadku jest uzasadniona nadzieja, że z tego ramienia wybrany komitet, postawi kandydata, który interesy naszego powiatu godnie zastąpić potrafi!

Ratunek na morzu.

Katastrofy okrętowe pod Hoek van Holland i koło wybrzeży wyspy Krety wskazują, jak niedostateczną i słabą jest wszelka sztuka i wiedza ludzka w walce z rozpętanemi żywiołami. Stara to i aż do banalności oklepana prawda, powtarzamy ją jednakże z głębi przekonania, ile razy jakaś większa katastrofa pochłonie cały szereg ofiar ludzkich. Zwłaszcza na morzu bezsilność człowieka wobec sił przyrody występuje w całej pełni. Wszakże parowiec „Berlin" rozbił się na tamie kamiennej, tak zwanem „molo", tuż u wejścia do przystani Hoek van Holland. W oczach mieszkańców tej miejscowości ginęli podróżni, a łodzie ratunkowe zdołały dotrzeć do okrętu, z powodu wzburzonych fal, za późno. Uratowano jeszcze wielu rozbitków, ale ogromna większość podróżnych i prawie cała załoga utonęła. Rejestry angielskiego Lloyda wykazują, że marynarka angielska straciła w krótkim stosunkowo czasie 100 większych okrętów o pojemności 250.000 ton.

Ale wszystkie te okoliczności wcale nie osłabiają znaczenia rozmaitych środków bezpieczeństwa dla żeglugi. Przeciwnie, każda katastrofa staje się dla techników nowym bodźcem do pracy nad wydoskonaleniem już istniejących i wynalezieniem nowych środków, zabezpieczających okręty przed zatonięciem. Każdy okręt, równie żaglowiec, jak i parowiec, narażony jest głównie na dwa niebezpieczeństwa: na zderzenie się z innym okrętem i na rozbicie się o skały podwodne lub ugrząźnięcie na mieliźnie. Na morzu otwartem parowiec silnie zbudowany, mający dobre maszyny i zostający pod rozkazami dzielnego kapitana, rozporządzającego karną załogą, nie obawia się burzy· niebezpieczeństwem grozi mu tylko zderzenie się np. podczas mgły z drugim okrętem, albo też bliskość lądu.

Jednym z najważniejszych środków bezpieczeństwa są na wszystkich nowszych parowcach tak zwane komory bezpieczeństwa. Są to szczelne przestrzenie puste, utworzone za pomocą silnych ścian w dolnych częściach kadłuba okrętowego, który w ten sposób jest podzielony na pewną liczbę komór. Muszą one być w taki sposób urządzone, ażeby okręt był zdolny do płynięcia i wtedy jeszcze, gdy dwie komory napełnią się wodą. Największą trudność sprawiają tutaj drzwi. Ze względu na wygodę muszą w ścianach komor znajdować się drzwi. Oczywiście komora zamiast środkiem bezpieczeństwa staje się czemś wręcz przeciwnem, gdy drzwi źle funkcyonują lub są otwarte. Otóż najnowsze okręty posiadają na pomoście kapitana przyrząd, za pomocą którego można w jednej chwili zamknąć wszystkie drzwi w ścianach komor. Jak wielkie usługi przynoszą takie komory, dowodzi parowiec „City of Paris", który niedawno przedziurawiony został na skale podwodnej. Do dwóch komór napłynęło 2000 ton wody, ale reszta komor utrzymała statek na powierzchni. Natomiast niedostateczny dozór nad komorami sprawił, że parowiec „Burgonie" zatonął na oceanie Atlantyckim, grzebiąc w falach morskich 500 osób.

O wiele groźniejszem jest niebezpieczeństwo, gdy okręt rzucony zostanie na skałę. Statek nie tylko jest przedziurawiony, ale zazwyczaj pod własnym ciężarem łamie się. Wtedy jedynym ratunkiem jest najspieszniejsze opuszczenie okrętu. Gdy więc na otwartem morzu chodzi o utrzymanie statku na powierzchni wody, przy rozbiciu się na skale lub ugrzęźnięciu na mieliźnie chodzi o przewiezienie podróżnych i załogi na ląd. Do tego celu służą przedewszystkiem łodzie ratunkowe, które posiada każdy okręt. Dalej używane są w takich razach przyrządy rakietowe, które mogą funkcyonować równie na lądzie, jak i na pokładzie statku ratunkowego, a które mają zapomocą liny łączyć rozbity okręt z punktem ratunku. Rakieta, wyrzucona siłą naboju na tonący statek, zabiera z sobą linę, którą załoga rozbitego okrętu przytwierdza do masztu. Wzdłuż tej liny biegnie druga cieńsza i wten sposób tworzy się rodzaj kolei linowej. Na grubej linie w płóciennych, nieprzemakalnych spodniach, sięgających aż do szyi, podróżni dostają się na ląd, lub na okręt ratunkowy, poczem spodnie na cieńszej linie wracają na rozbity statek po nowego podróżnego.

Obydwa te środki ratunkowe zawodzą podczas bardzo silnej burzy, jak się to okazało przy katastrofie koło Hoek van Holland. Łodzie ratunkowe nie mogły się zbliżyć do statku z obawy pewnego rozbicia, a na rzucanie rakiet z linami było za daleko. Technicy może znajdą na to radę. Może zbudują łódź ratunkową, która będąc zaopatrzoną w motor eksplozyjny o sile 150 koni, będzie mogła skuteczniej walczyć z falami, niż 16 lub 20 wioseł. A na takiej łodzi musiałby się znajdować przyrząd rakietowy, tak ulepszony, ażeby zabierać można rozbitków bez narażenia łodzi na niebezpieczeństwo. Byłoby to wdzięcznem zadaniem dla techników, zwłaszcza że nagroda Pollocka w sumie 100.000 franków za najlepszy przyrząd ratowania na morzu jest do zdobycia. Obecne łodzie motorowe o sile 150 do 300 koni nie posiadają na morzu prawie żadnej sprawności, jak to okazały niedawne regaty na morzu Śródziemnem.

Przyrząd rakietowy jest również niewystarczający, wyrzuca bowiem linę tylko na odległość 500 metrów. I tutaj zapewne powiedzie się technikom przeprowadzić pożądane ulepszenia. Odbywają się także próby i to pomyślne z balonami i latawcami, celem dokonania połączenia pomiędzy lądem a okrętem przez rzucenie liny, podobnie jak zapomocą rakiety. Rozpoczęli je francuscy aeronauci Renard i Jausen. Połączenie okrętu z lądem zapomocą liny przedstawia przy znaczniejszej odległości tę trudność, że lina w swej części środkowej dostaje się do morza, niepodobna bowiem dojść do takiego naprężenia liny, ażeby w całości unosiła się nad wodą. Jak widzimy trudności do przezwyciężenia są niemałe.

Jeżeli dzisiaj nawet w krajach, zupełnie odciętych od morza, publiczność zajmuje się żywo katastrofami okrętowemi, to przypisać to należy nie tylko ciekawości zwyczajnej, ale także i osobistemu niejako współudziałowi w nieszczęściu. Obecnie najdalsze kraje na ziemi są z sobą w ścisłym kontakcie. Dawniej n. p. Ameryka była dla nas rzeczywiście krajem za górami, za wodami, dzisiaj są wsie galicyjskie, w których połowa mieszkańców ma Amerykę i była w niej za kilku nawrotami. Stąd katastrofa okrętu, zwłaszcza na liniach z Hamburga lub Bremy do Ameryki wywołuje u nas zaniepokojenie o los emigrantów

Kronika.

Kraków, 2 marca.

Sprawy miejskie Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi III (prawniczej) Rady miasta pod przewodnictwem r. m. dra Bujaka. Sekcya uchwaliła przedstawić Radzie miasta wniosek o przyjęcie w zarząd gminy fundacyi ś. p. Adama Prus Wiśniewskiego na rzecz wdów po urzędnikach sądowych i podupadłych rzemieślnikach, oraz na upiększenie plantacyj. — Dalej załatwiono kilka podań o przyznanie emerytur i pensyj wdowich oraz uchwaliła zgodnie z wnioskami magistratu i sekcyi ekonomicznej zniesienie instytucyi stróżów nocnych.

Przypominamy, że jutro w niedzielę odbędzie się wielki raut elektryczny w połączeniu z koncertem. Początek o godzinie 6 wieczór. Raut odbędzie się w sali saskiej przy ul. św. Jana.

Z Towarzystwa muzycznego. Słynny kwartet czeski Sevczika z Pragi wystąpi w koncercie Towarzystwa w poniedziałek 18 b. m. i wykona kwartety Dvorzaka, Griega i Czajkowskiego.

Wielki kiermasz na cele Towarzystwa szkoły ludowej urządzi krakowski chór akademicki dnia 17 marca b. r. w salach starego teatru. Szczegóły zostaną ogłoszone później.

Konkurs imienia Kretkowskiego. Akademia umiejętności ogłasza konkurs imienia dra Władysława Kretkowskiego na rozwiązanie następującego zadania: „Znaleść zastrzeżenia konieczne, dostateczne, różne miedzy sobą i w najmniejszej liczbie, aby *m* równań różniczkowych pomiędzy *n* zmiennemi były całkowalnemi przez *p* całek". Tu następują równania, których kształt poda na żądanie kancelarya Akademii. Nagroda wynosi 1.500 koron. Termin konkursu upływa z dniem 31 grudnia 1907.

Z teatru miejskiego. „Czajka" Czechowa wywołała tak znaczne zainteresowanie w sferach publiczności teatralnej, że w tygodniu następnym postanowiono powtórzyć ją dwukrotnie we wtorek i czwartek. Na wtorek pozostała niewielka stosunkowo ilość biletów. W niedzielę wieczorem „Moralność pani Dulskiej" po raz 14; po południu 3 jednoaktówki Zygmunta Przybylskiego oraz „Folwark Primerose". „Wesele" Wyspiańskiego z p. Przybyłko-Potocką w roli Panny młodej ukaże się w poniedziałek.

Z krakowskiej Izby handlowej. Prace komisyi dla rozdawnictwa węgla w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie postępują raźno naprzód. Komisya rozdała dotąd 1800 cetnarów węgla. Doręczanie asygnat następuje wedle tak zwanego systemu elberfeldzkiego przez samych członków komisyi. Zamiast wieńca na trumnę bł. p. Wilhelminy Ehrenpreisowej, złożyła płaszowska fabryka dachówek i cegieł na ręce komisyi kwotę 300 koron z przeznaczeniem na cele rozdawnictwa węgla.

W miejsce dotychczas obowiązujących godzin urzędowych od 8-mej rano do 2-giej po południu, zaprowadzonem zostało w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, z dniem 1-go marca 1907 roku urzędowanie od godziny 9 do 3 po południu. Zmiana ta dokonaną została ze względu na potrzeby interesentów, załatwiających po południu sprawy swoje w Izbie handlowej. Prezes Izby przyjmuje strony od g. 1—3 po południu.

Samobójstwo w klinice chirurgicznej. W porannym numerze naszego pisma zamieściliśmy wiadomość o sensacyjnym wypadku samobójstwa i usiłowanego porwania się z bronią w ręku na lekarzy, zaszłym w klinice chirurgicznej (a nie w szpitalu, jak mylnie wydrukowano) wczoraj przed południem. Bliższe szczegóły tej interesującej sprawy są następujące. Leib Fisch, 45 lat liczący dzierżawca młynu w Horniku pod Stanisławowem, cierpiał od kilku lat na uciążliwą chorobę zewnętrzną, wymagającą operacyi. Gdy do tego cierpienia przyłączył się uporczywy ból głowy i stały rozstrój nerwowy, Leib Fisch, w towarzystwie swego brata Mojżesza, podróżnego agenta handlowego, wyjechał do Wiednia, celem zasięgnięcia porady lekarskiej. W drodze jednak do Wiednia Leib Fisch wypadł na jednej ze stacyi z wagonu i potłukł się tak, że w Wiedniu nie mógł się poddać operacyi, ale po wypadku wrócił do Krakowa, gdzie wczoraj rano o godzinie 8 udał się w towarzystwie brata Mojżesza do tutejszej kliniki chirurgicznej, w celu zbadania i oddania się kuracyi. O godzinie 9 rano, Mojżesz Fisch opuścił w poczekalni klinicznej brata, lecz gdy wrócił za kilkanaście minut, nie zastał Leiba w poczekalni. Czekał więc cierpliwie na niego przez dwie godziny, to jest do chwili, gdy służba kliniczna wszczęła alarm, że na tylnych schodach drugiego piętra leżą zwłoki jakiegoś mężczyzny, z których krew lejąc się strumieniem, przelała się aż na pierwsze piętro. Wtedy udał się na wskazane miejsce wraz z innemi i Mojżesz Fisch, który w leżących zwłokach poznał swego brata Leiba. Nieszczęśliwy samobójca leżał w kałuży krzepnącej już krwi, a głowa jego ledwo trzymała się na kręgosłupie, gdyż szyja przeciętą została strasznym ciosem niemal od ucha do ucha. Narzędzie samobójstwa, zwykły scyzoryk o dużem ostrzu, leżał opodal na baryerze.

Na widok trupa brata Mojżesz Fisch zbladł, a potem, nic nie mówiąc, udał się do miasta, kupił rewolwer, a naładowawszy go nabojami, wrócił do kliniki w strasznem rozdrażnieniu, odgrażając się zastrzeleniem lekarzom i służbie klinicznej. Ubezwładniono go jednak i oddano policyi, ciało zaś jego brata po stwierdzeniu śmierci zabrano do zakładu medycyny sądowej. O wypadku zawiadomiono prokuratoryę państwa, dalsze zaś śledztwo prowadzi nadkomisarz policyi dr Broszkiewicz, z powodu kilku ciemnych i niewyjaśnionych punktów tej tragedyi. Mojżesza Fischa na razie zatrzymano w aresztach policyjnych.

Lwowski złodziej w Krakowie. Wczoraj na dworcu kolejowym w Krakowie zauważył agent policyi p. Rechowicz jakiegoś młodego mężczyznę, który ciekawie rozglądał się w około i dopytywał się o pociąg, odchodzący do Mysłowic. Ponieważ całe zachowanie się młodzieńca było nadzwyczaj podejrzane, agent policyjny wezwał go do biura inspekcyi, gdzie nieznajomy stracił zupełnie rezon i przyznał się, że uciekł ze Lwowa, gdzie popełnił kradzież na szkodę profesora uniwersytetu dr Ochenkowskiego, któremu zabrał książeczkę Kasy oszczędności na 1200 koron. Pieniądze z książeczki podjął w kasie, sfałszowawszy podpis syna profesora O., poczem zakupiwszy sobie wiele wartościowych przedmiotów, złoty zegarek i pierścień z brylantem, wyjechał do Krakowa, skąd zamierzał udać się do Prus, a stamtąd do Ameryki.

Młody ten chłopak, liczący 20 lat, nazywa się Atanaz Kowałyszyn, pochodzi z Remanówki, pow. lwowskiego i jest z zawodu lokajem, służącym przeważnie w zamożniejszych domach. Kowałyszyn tłómaczył się naiwnie, że chciał się dorobić w Ameryce majątku, a wtedy byłby zwrócił prof. Ochakowskiemu skradzione pieniądze. Kołyszyna odstawi jutro policya do Lwowa, gdzie odpowiadać będzie przed sądem karnym.

Z kraju.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Jutro w niedzielę odbędą się następujące wykłady:

W Chrzanowie prof. Ant. Mazanowskiego „O Stefanie Żeromskim" (w sali „Sokoła" o godz. 5); w Jaśle prof. Paczosy „Monitor, pierwsze czasopismo polskie" (w sali „Sokoła" o godz. 5); w Mielcu Stefana Natansona „Ludność polska w państwie pruskiem" (w sali kasynowej o godz. 4); w Nowym Sączu prof. uniw. Wiktora Czermaka „Król Zygmunt August", charakterystyka (w sali Tow. kasyn. o godz. 5); w Nowym Targu prof. Czesława Pieniążka „O Zygmuncie Krasińskim" (w auli gimn. o godz. 4); w Rzeszowie prof. Zygmunta Sikorskiego „O ciałach promieniotwórczych" (w sali „Sokoła" o godz. 4); w Tarnowie prof. Morawieckiego „O Adamie Asnyku" (w sali kasynowej o godz 4), w Zatorze prof. dra Flacha „O Helaem" (w sali Rady miejskiej o godz. 5).

Daremne zabiegi! Piszą nam z Bochni: „Miejski komitet stronnictwa narodowo-demokratycznego w Krakowie", zwołał na 27 lutego do sali Rady powiatowej w Bochni, „obywatelskie" zebranie „za zaproszeniami", celem omówienia „zasad" (?) i stosunku stronnictwa tego do drugich stronnictw. Że Wszechpolacy nie lubią światła dziennego i że ci „demokraci" odgradzają się „zaproszeniami" od ogółu obywateli po miastach, do tego przyzwyczaiła się już niezależna opinia kraju, dziwniejszem jednak było, że w zaproszeniach pominął komitet obywateli, którzy mogli byli odsłonić pewne sprzeczności między programem a praktyką stronnictwa, i wogóle wszcząć jakąś dyskusyę. Z pomiędzy wielu zaproszonych, nieliczna tylko garść około 40 była ciekawą wysłuchać wszechpolskich misyonarzy. Przybyło mianowicie kilku księży, członkowie sodalicyi, kilku urzędników starostwa i kilku akademików. Jest to ta sama zawsze gwardya, która wedle potrzeby jest armią „centrum", to znów falangą konserwatywną, a na tym wieczorze spełniała funkcyę awangardy wszechpolskiej. Towar „Słowa polskiego" zachwalali tej garstce pp.: Tabaczyński, Bohusiewicz i Natanson, z których ostatni odpierał zarzuty, jakoby narodowa demokracya szła ręka w rękę z konserwą, twierdząc, że ona dlatego tylko towarzyszy stronnictwu rządzącemu, aby je kontrolować (!). Ponieważ na zebraniu nikt nie chciał „kontrolować" tej prawdy, pozwolił sobie p. Natanson na inne jeszcze twierdzenie, a mianowicie, że Koło polskie wywalczyło równe prawo głosowania. Ponieważ prócz gości krakowskich nikt nie zabierał głosu, zebrani się rozeszli, a tylko pięciu z nich zdeklarowało się należeć do stronnictwa. Z piątki tej trzech już dawniej chlubiło się przynależnością do narodowej demokracyi, z pozostałych zaś dwóch, jednym był korespondent „Czasu", drugim znany tutejszy żartowniś, który twierdzi, że może i powinien należeć do każdego stronnictwa polskiego, jeżeli tylko ma „uczciwy" program. Połów więc, jak widać, nie był zbyt obfitym, rybacy jednak pocieszają się tem, że i drugi korespondent „Czasu" namyśli się i przystąpi do stronnictwa, Bochnia zaś poszczycić się może, że ma „prawdziwych" pięciu Wszechpolaków. *rł.*

Nieporządki na kolei państwowej. Z prowincyi otrzymujemy następujące pismo:

Począwszy od grudnia 1906 r. aż do tej chwili pociągi osobowe na szlaku Kraków-Kalwarya-Nowy Sącz opóźniają się zwyczajowo i to nie o kilka lub kilkanaście minut, ale o godzinę, a nawet o dwie do czterech godzin. Gdyby chodziło o „vis major", n. p. o zamieć śnieżną, o popsucie się toru, lub podobny przypadek od woli ludzkiej niezawisły, nikt by nie sarkał — ale gdy powodem częstych opóźniań się pociągów jest gospodarka zarządu kolei państwowych, między innemi brak wagonów osobowych na stacyach, a nawet w Krakowie — należy takie lekceważenie publiczności ze strony zarządu kolejowego skarcić i domagać się zaprowadzenia należytego porządku. W krótkim czasie doznałam trzech podobnych przygód, a trzymając się zasady bezstronności, dopiero trzecią podaję do publicznej wiadomości. Wracając dnia 19 lutego b. r. z Krakowa do mojej wsi pod Wadowicami, kupiłam bilet do Wadowic i wyjechałam z Krakowa o godzinie 7 wieczór. Niestety, pociąg nie z powodu „vis major", ale widocznie dla zwyczaju spóźnił się i przybył do Kalwaryi zamiast o godzinie 9 minut 30 — o godzinie 11 w nocy. Pociąg, który przybył z Wadowic do Kalwaryi i miał zabrać podróżnych, jadących ku Wadowicom, powrócił do Kalwaryi bez podróżnych, nie mógł bowiem na nich czekać $1^{1}/_{2}$ godziny. W mroźną noc zostali podróżni na stacyi kolejowej w mieście, w którem niema hotelu, a zresztą wielu podróżnych nie miało funduszów na jazdę do miasta, na hotel i inne wydatki. Ponieważ musiałam bezwarunkowo być w domu do świtu, więc podróż z Kalwaryi do wsi pod Wadowicami odbyłam lichą furmanką, nie mając ani futra, ani koca do ochrony przed zimnem. Dzięki porządkom na kolei państwowej przeziębiłam się i dotąd byłam chorą, skutkiem czego dopiero obecnie występuję z reklamacyą przeciwko kolei. Dalej straciłam należytość za drogę z Kalwaryi do Wadowic, gdyż kupiłam w Krakowie bilet aż do Wadowic, a wreszcie za furmankę z Kalwaryi do domu zapłaciłam 12 koron. Wprawdzie w Wadowicach na stacyi, wedle mego polecenia, miał czekać stangret z mojemi końmi, ale na niego liczyć nie mogłam, sądząc słusznie, że gdy po przyjściu pociągu z Kalwaryi do Wadowic mnie nie zobaczy, powróci do domu, myśląc, że przyjadę później. Swoją drogą pociąg, który z Wadowic przybył do Kalwaryi, mógł czekać na podróżnych z Krakowa, pociąg ten bowiem kursuje tylko pomiędzy Wadowicami i Kalwaryą — więc nie potrzebuje co do czasu krępować się innemi pociągami, nie ma bowiem z niemi żadnego połączenia.

Zakopane, 28 lutego. W styczniu b. r. odbył się w willi „Liliana" wieczór artystyczny z tańcami, z którego dochód w kwocie 800 koron organizatorowie złożyli na Dom zdrowia „Bratniej Pomocy" w Zakopanem. Za tak poważny zasiłek zarząd „Bratniej Pomocy" składa niniejszym uprzejme podziękowanie wszystkim wykonawcom wieczoru, a przedewszystkiem właścicielom „Liliany" pp. Wernitzom za zorganizowanie wieczoru i bezinteresowne oddanie na ten cel swoich apartamentów. Na rzecz tejże instytucyi szerszy komitet pań i panów urządza 10 marca nader urozmaicony raut, w którym ma wziąć udział „Chór akademicki" z Krakowa.

Z Jasła otrzymujemy następujące pismo z magistratu tamtejszego w sprawie korespondencyi, zamieszczonej w Nrze 84 „Nowej Reformy": Rada miejska w Jaśle na posiedzeniu dnia 14 lutego uchwaliła wprawdzie podwyższyć płacę burmistrza do 3.600 koron, zastępcy burmistrza do 1.800 K i asesora płatnego do 900 koron, jednakże magistrat już na posiedzeniu, dnia 19 z. m. odbytem, uchwalił powyższą uchwałę Rady miejskiej, jako powziętą bez poprzedniego wniosku magistratu, a zatem ze względu na obciążenie budżetu z pominięciem przepisanych regulaminem formalności, traktować jedynie jako wniosek, na posiedzeniu Rady miejskiej postawiony i jako taki przydzielić do zbadania komisyi finansowej. Prócz tego oświadczyli pp. burmistrz Metzger, zastępca burmistrza dr Pawłowski i asesor Józef Klier, iż z powodu, że podwyższenia w budżecie na rok bieżący nie są przewidziane, z podwyższeń tych w tym roku rezygnują. Magistrat prosi także o stwierdzenie, że urzędnicy magistratu otrzymują pensyę zawsze regularnie każdego 1 w miesiącu.

W Stanisławowie w bursie ruskiej wybuchł tyfus brzuszny; zachorowało dotąd 6 wychowanków i dwie osoby z zarządu.

Z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano dnia 28 lutego aż do odwołania ogólny ruch pociągów na częściowym szlaku Czarny Dunajec-Suchahora kolei lokalnej Nowy Targ-Suchahora.

Nowe składnice pocztowe. Z dniem 16 b. m. zaprowadza dyrekcya poczt i telegrafów nowo składnice pocztowe w miejscowościach: Trzelunia (pow. myślenickiego), Budy Łańcuckie (pow. łańcuckiego), Hordynia Szlachecka (pow. samborskiego), Sromowce Niżne (pow. nowotarskiego) i Skowierzon (pow. tarnobrzeskiego).

Ze świata.

Z Warszawy.

— Posłowie z Warszawy i Królestwa Polskiego w liczbie 14 wyjeżdżają do Petersburga w niedzielę dnia 3 b. m.

— Zuchwały napad bandycki popełniono wczoraj po południu o godzinie 3 w ogrodzie Saskim. Na przechodzącego Aleją główną od Marszałkowskiej inkasenta warszawskiego oddziału Banku państwa, Jana Paczewskiego, napadło 10 bandytów, widocznie informowanych, że inkasent, idący w towarzystwie woźnego, niesie 4.000 rubli. W chwili, gdy kilku bandytów usiłowało ubezwładnić woźnego Nowakowskiego, wyrwawszy mu rewolwer z kieszeni, inni opadli Paczewskiego, który stawił im opór i zdążył dać do napastników kilka strzałów. — Na strzały odpowiedzieli strzałami, z których jeden zranił inkasenta w kolano.

Krzyk napadniętych i strzały spłoszyły jednak bandytów, którzy rozbiegli się, nie zdążywszy zagrabić pieniędzy. W chwilę potem około bramy ogrodowej „Żelaznej" upadł jakiś człowiek, raniony dwiema kulami. Człowieka tego, jako domniemanego uczestnika napadu, odstawiono pod eskortą do więzienia ratuszowego.

Z Łodzi.

— Na ulicy Andrzeja patrol zatrzymał gromadkę ludzi, złożoną z 14 osób i rozkazał podnieść im ręce do góry, w celu dokonania rewizyi. Wówczas jeden z nich, Antoni Kmiecik, dobył rewolwer, dał w stronę patrolu strzał i począł uciekać. Za uciekającym żołnierze dali dwie salwy, któremi ciężko zraniono przechodzącego robotnika Jana Matuszkiewicza, oraz robotnicę Jędrzejewską. Sprawcę zajścia, Kmiecika, ujęto.

— Wczoraj w „Grand-hotelu" odbyła się narada związku przemysłowców łódzkich w celu omówienia sposobów walki z bandytyzmem, oraz zabezpieczenia kas fabrycznych od ciągłych grabieży.

Sądy polowe. Przed sądem polowym w Będzinie stanęli Paweł Antoniak, Jan Borkowski i Antoni Zamojski, oskarżeni o napad bandycki na Żmigroda. Skazano ich na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano wczoraj.

Szefami sekcyi w austryackiem ministerstwie spraw zagranicznych zamianowani zostali b. minister handlu Call i radca legacyjny hr. Paweł Esterhazy.

Międzynarodowa wystawa automobilów została otwartą w Wiedniu. Obesłano ją bardzo obficie, a wobec postępów na polu automobilizmu wystawa jest nadzwyczajnie zajmującą. Tym razem przewagę mają wielkie automobile i to nie użytkowe, jak omnibusy, ale luksusowe.

Zatonięcie parowca handlowego. We środę przepływał koło Dowru podczas burzy okręt hamburski „Koralia", wiozący ładunek drzewa „quebracho" dla jednej z firm wiedeńskich. Skutkiem silnej burzy przerwał się łańcuch przyrządu sterniczego, a parowiec przechylił się silnie na bok. Ręczny przyrząd do sterowania zawiódł i statek jeszcze więcej legł na bok. Część drzewa spadła z pokładu do wody i porwała za sobą baryery, poczem fale z tem większą łatwością zalewały okręt i wdzierały się do jego wnętrza. Woda zgasiła ognie w maszynach i przez trzy dni parowiec był igraszką fal, coraz bardziej zanurzając się w wodzie. Wreszcie norweska barka „Albergo", acz sama uszkodzona, uratowała załogę „Koralii", która później poszła na dno.

Przypadki hr. Montignoso. Jak donosi telegram z Florencyi, była następczyni tronu saskiego, ks. Ludwika, obecna hr. Montignoso, doznała wypadku podczas jazdy automobilem. Hr. Montignoso jechała z córeczką swoją Moniką, damą dworu, oraz hrabiną Hugo i kierownikiem automobilu. Niespodziewanie automobil wjechał na drzewo i został na 20 metrów w tył rzucony. Jakkolwiek siedzący nie wylecieli z samochodu, odnieśli wszyscy okaleczenia, a kierownik nawet ciężkie.

Ze stowarzyszeń.

Z Tow. technicznego. We wtorek o 7 wieczór odbędzie się odczyt dra Leonarda Biera „o fałszowaniu herbaty i kawy galicyjskiej".

Dla Wielkopolan, ofiar oporu szkolnego, złożyli do rąk dra H. Jordana: dr Lucyan Rydel 20 koron, p. August Porębski 50 koron.

Dzisiejszy numer „Nowej Reformy" obejmuje $2^{1}/_{2}$ arkusze, to jest 10 stron druku. Na stronie 5 zamieszczamy nowelkę Fenabity p. t.: „Drzwi w drzwi".

Składki. Dla dzieci w W. Ks. Poznańskiem, walczących przeciwko nauczaniu religii w języku niemieckim, złożyli: Władysław Smolka 5 K, Zofia Garbusińska 3 K.

Repertoar teatru miejskiego.

W sobotę: „Czajka", komedya w 4 aktach Antoniego Czechowa.

W niedzielę po południu: „Księżyc i słońce", „Pożegnanie", Antkowe wesele" i „Folwark Primerose"; wieczór: „Moralność pani Dulskiej".

W poniedziałek: „Wesele" (występ p. M. Przybyłko.)

We wtorek: „Czajka".

We środę: „Cierpki owoc".

We „czwartek: Czajka".

W piątek: „Sganarel" i „Król Kandaules".

W sobotę: „Harde dusze".

W niedzielę po południu: „Skąpiec"; wieczór: „Harde dusze".

W poniedziałek: „Wiele hałasu o nic"

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 1 marca termometr doszedł od — 2·2 do + 0·4 C.; — barometr wahał się.

Dnia 28 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 750·1 mm., termometru — 3·4 C.; wiatr zachodni.

Z kalendarza. W niedzielę 3 marca: Kunegundy ces i Tycyana; w poniedziałek 4 marca: Kazimierza w. i Lacyusza; we wtorek 5 marca: Gerazyma p. i Przen. św. Wacława.

Wschód słońca 3 marca o godzinie 6 min. 23, zachód o godz. 5 min. 21; długość dnia godzin 10 minut 58.

B. Gabryelska, Krzysztofory, **Kraków.** Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne. Instrumenty używane od cen najniższych.

Dział ekonomiczny.

× Domowe kasy oszczędności. Powiat. Kasa Oszczędności w Krakowie, idąc śladem kas zagranicznych, wprowadziła u siebie tak zwane kasy domowe czyli puszki wyrabiane ze stali, zaopatrzone zamkiem, od których klucz znajduje się w rękach kasy. Za złożeniem wkładki kor 5 lub też za przedłożeniem książeczki wkładkowej na powyższą kwotę wyda kasa bezpłatnie puszkę oszczędności. Wkładka na książeczce będzie do wysokości kor. 5 zastrzeżoną na rzecz kasy tak długo, jak długo puszka kasie zwróconą nie zostanie.

× Podrożenie telefonów. Komitet, wybrany przez wiec abonentów telefonicznych w Krakowie dla prowadzenia dalszej akcyi, odbył w piątek po południu pod przewodnictwem radcy ces. p. Henryka Szwarca posiedzenie, na którem uchwalono następującą dalszą akcyę:

1) Prosić posłów sejmowych m. Krakowa o wniesienie zasadniczego protestu w Sejmie krajowym przeciw podrożeniu telefonów.

2) Powierzyć posłom sejmowym m. Krakowa podniesienie w Sejmie sprawy anomalii, jaką jest włączenie sieci telefonicznej m. Białej, leżącego w Galicyi, do sieci telefonicznej Bielska, a więc miasta śląskiego, podlegającego dyrekcyi pocztowej w Bernie. Skutkiem tego abonenci galicyjscy, chcąc rozmawiać z Białą, muszą kupować spis abonentów Śląska, aczkolwiek Biała należy do Galicyi i w spisie ogólnym abonentów miast galicyjskich powinna być umieszczona.

Przy sposobności i Sejm powinien zwrócić uwagę na taką samą anomalię z urzędem cłowym, który tylko znajduje się w Bielsku, tak, iż mieszkańcy Białej udawać się muszą z każdą posyłką i ekspedycyą cłową do Bielska.

3) Wydrukować rezolucyę, uchwaloną na wiecu abonentów 25 lutego w ostatecznej redakcyi i rozesłać ją: ministerstwu handlu, dyrekcyi poczt, posłom sejmowym, komitetowi telefonicznemu w Wiedniu, radom wszystkich miast w Galicyi, posiadających sieć telefoniczną, oraz redakcyom dzienników z prośbą o umieszczenie. Odezwę ma podpisać komitet

4) Wydrukować formularze do wypowiedzeń dyrekcyi poczty stojaków na domach krakowskich i zająć się zebraniem podpisów wszystkich właścicieli realności. Wypowiedzenie po zebraniu deklaracyi nastąpi w jednym terminie, o ile do dnia 30 marca rząd nie cofnie rozporządzeń telefonicznych.

5) Wydrukować formularze do wypowiedzenia telefonów i na podstawie zebranych deklaracyj przekonać się, o ile akcya w tym kierunku będzie skuteczną.

Dr Fröhling ofiarował komitetowi w całej sprawie bezinteresowną pomoc prawną, zaś p. Anczyc bezpłatne dostarczenie wszystkich potrzebnych druków. Koszta portoryów, kursorów itp. postanowił komitet podzielić pomiędzy siebie.

Następne posiedzenie zwołane będzie, gdy akcya uchwalona dalej postąpi.

× Wystawa rolnicza w Przerowie na Morawach odbędzie się w dniach 21 do 24 czerwca b. r. Na wystawę tę złożą się następujące oddziały: 1) konie, 2) bydło, 3) trzoda chlewna, 4) drób, 5) narzędzia i wyroby mleczarskie, 6) maszyny i narzędzia rolnicze, ściśle z hodowlą związane, 7) pasza, 8) literatura, dotycząca hodowli i mleczarstwa.

Związek katol. krawców Kraków, ul. Floryańska L. 7. (tuż przy Rynku). Filia we Lwowie, plac Halicki L. 7 [Jedyny Największy zakład krawiecki na zamówienia oraz składy gotowych ubrań w kraju wyrobionych.

Wystawę tę należy gorąco polecić uwadze naszych gospodarzy.

Opłaty pocztowe od biletów wizytowych. Lwowska dyrekcya poczt komunikuje nam: Istnieje przepis, wedle którego wolno na drukowanych kartach wizytowych, wysyłanych w otwartych kopertach, dopisywać pięć słów, względnie początkowych liter tych słów, dla wyrażenia życzeń, pozdrowień i t. p. Przepis ten, zwłaszcza w ostatnich czasach, gdy porto dla listów miejscowych podwyższono, usiłują kupcy i przemysłowcy rozszerzyć na druki wogóle i bez względu na treść tych pięciu słów. Gdy takie niezrozumienie przepisów może spowodować niemiłe następstwa, bo adresaci obciążonych dodatkowem podwójnem portem brakującej kwoty, przesyłek nie przyjmują, albo przyjąwszy je, zrażają się do nadawców, którym to szkodę przynieść może, a nadto niepotrzebnie wnoszą zażalenie do dyrekcyi poczt i telegrafów, przeto zechce szanowna Redakcya ostrzedz publiczność przed takiem mylnem interpretowaniem przepisu taryfy listowej.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków 1 marca. Na dzisiejszy targ spędzono: bydła rogatego rosłego 447 sztuk, jałownika 92, cieląt 255, owies i kóz 1, nierogacizny 362; razem 1157 sztuk.

Płacono: woły z paszy —·— do —·— koron, woły opasowe od 86·— do 88·—, krowy po 70·— do 84·—, buhaje po 80·— do 84·—, jałowik po 72·— do 76·— za jeden cetnar metryczny żywej wagi; cielęta na sztuki 80·— do 62·—; nierogaciznę tuczną po 89·— do 103·— za jeden cetnar metryczny żywej wagi; nierogaciznę tuczną po 116·— do 124·— za jeden cetnar metryczny rzeźnej wagi; owce za sztukę —·— do —·—.

Sprzedano: dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego cieląt i nierogacizny 1026 sztuk, na eksport bydła rogatego 86, nierogacizny 45 sztuk; pozostało do drugiego targu bydła i nierogacizny — sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Cennik ziemiopłodów. Kraków, 1 marca. Płacono za 100 kg. netto: Pszenica biała 16·90 do 17·20, czerwona i żółta 16·60 do 17·00, węgierska 16·60 do 16·90; żyto krajowe 13·40 do 14·50, węgierskie 14·90 do 15·30; jęczmień na krupy 14·20 do 14·70, browarny 14·70 do 15·80, na paszę —·— do —·—; owies z opłatą akcyzową 17·— do 18·40; proso —·— do —·—; jagły 28·— do 32·—; tatarka 15·70 do 16·70; kukurydza 12·80 do 13·40; groch 19·00 do 28·—; fasola 19·50 do 30·— wyka 14·50 do 16·00; rzepak zimowy 30·50 do 31·50; koniczyna nasienna czerwona 110·— do 152·—, biała 70·— do 92·—; tymotka 50·— do 74·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 32·— do 64; słoma 4·20 do 5·00; siano 4·80 do 5·60; koniczyna pastewna 6·40 do 7·60; ziemniaki 5·— do 6·00; jaja za kopę 3·60 do 4·40; masło za 1 kg. 2·40 do 2·60; spirytus na 95° Tralesa za 1 hl. —·— do 200·—; spirytus na 75° Tralesa —·— do 160·—.

Budapeszt, 2 marca. Pszenica na kwiecień 7·50 do 7·51; pszenica na maj 7·53 do 7·54; pszenica na październik 7·85 do 7·86; żyto na kwiecień 6·80 do 6·81; owies na kwiecień 6·79 do 6·80; kukurydza na maj 5·21 do 5·22; kukurydza na lipiec 5·36 do 5·37; rzepak na sierpień 13·70 do 13·80.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spokojne; pogoda piękna.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie.

— **Sześćsetne przedstawienie „Halki"** odbyło się w tych dniach w Warszawie pod batutą Krakowianina p. Henryka Opieńskiego, cenionego muzyka i kompozytora. Pierwszem przedstawieniem „Halki" dyrygował w r. 1858 ówczesny dyrektor opery warsz. Jan Quattrini. Od tego czasu w biegu lat najwybitniejsi polscy muzycy i kapelmistrze dyrygowali operą Moniuszki, która w niesłabnącem powodzeniu stale po dziś dzień z największem powodzeniem utrzymuje się na repertoarze.

Henryk Opieński, który prowadził sześćsetne przedstawienie „Halki", muzyk i kapelmistrz, wybitnie utalentowany, posiadający niezwykłą inteligencyę i kulturę, powołany jest do odegrania roli odnowiciela wobec najcenniejszego klejnotu naszej twórczości operowej. „Halkę" w ostatnich czasach lekceważono, i wykonywano z odruchową obojętnością, jak to mówią potocznie „na pytel". Opieński uwypuklił pozacierane światłocienie, przywrócił właściwe tempa, frazując każdy szczegół z polotem indywidualności artystycznej. Opieński objął obecnie stałe obowiązki kapelmistrza w operze warszawskiej. Uważamy to za okoliczność bardzo szczęśliwą. Ludzie tej wiedzy i tego zapału, co Opieński, są niezbędni dla krzewienia artyzmu w znaczeniu istotnem.

„Krytyka". Marcowy zeszyt miesięcznika „Krytyka" zaleca się żywą i urozmaiconą treścią:

1. (f): Kryzys w sprawie polskoruskiej. 2. Jan Kasprowicz: Mróz, Droga, Dzwonki sanek. Sonety. 3. Artur Górski: Człowiek wolny u A. Mickiewicza. 4. Wilhelm Feldmann: Ruch chrześcijańsko-społeczny w Galicyi. 5. Józef Jedlicz: Dajmon. 6. Tres: Poezye i wiersze. 7. Wacław Grubiński: Bunt. 8. A. Grzymała-Siedlecki: Jan Stanisławski. (Dokończenie). 9. Przegląd prasy: (x) Teatr krakowski, H. Orsza: Z Towarzystw oświatowych. Jednym z najciekawszych artykułów jest sprawozdanie Tadeusza Błotnickiego o wystawie „Sztuki", napisane z szczerem wniknięciem w istotę twórczości przedstawicieli dzisiejszych kierunków w malarstwie, a zakończona szeregiem bardzo trafnych uwag ogólnych, zakończonych dopiskiem redakcyi, która zamieszczając sprawozdanie wybitnego artysty, dodaje od siebie, że chciałaby wyrwać krytykę artystyczną krakowską z panującego wśród niej tonu ślepego admirowania, niedomawiania i zamykania się w ciasnem kole koteryjności.

Kronika lwowska.

Lwów, 2 marca.

W sprawie studentów ruskich a specyalnie w sprawie rzekomych starań ze strony wybitnych Rusinów o zupełne umorzenie śledztwa sądowo-karnego przeciw uczestnikom napadu na uniwersytet, donosi „Rusłan", że starań tych nikt nie robi, a ks. metropolita Szeptycki i obaj biskupi ruscy wcale nie wyjechali do Wiednia, jak o tem doniosły niektóre dzienniki lwowskie, łącząc ten ich rzekomy wyjazd ze staraniami o abolicyę. „Rusłan", organ posła Barwińskiego, zbliżonego do ruskich sfer kapitulnych, zapewnia (w Nrze 38 ze soboty), na podstawie autentycznych, jak twierdzi, informacyj, że biskupi ruscy nie wyjechali wogóle ze swych stolic.

Dzienniki lwowskie poruszyły wiadomością o tym wyjeździe opinię publiczną w kraju i poza jego granicami. Czy nie należało, bez wielkiego trudu, stwierdzić na miejscu we Lwowie, czy metropolita wyjechał do Wiednia, lub nie.

Zdarzenie się pociągów. Dzisiaj rano, przy wjeździe do Lwowa, wpuszczono pociąg towarowy Nr 262 na tor, zastawiony wozami, naładowanemi węglem. Nastąpiło zderzenie, skutkiem którego uszkodzone zostały silnie oba wozy wjeżdżającego pociągu, a znajdujący się na jednym z tych wozów konduktor Garguliński, z powodu zgniecenia klatki piersiowej, **poniósł śmierć na miejscu**. Dochodzenia co do ewentualnego przewinienia są w toku.

Groźne lwy. Przed ratuszem m. Lwowa ustawiono w r. 1881, w czasie przyjazdu cesarza do Lwowa, dwa lwy, jako prowizoryczną dekoracyę ratusza i zostawiono je na stałe, jakby na stwierdzenie zasady, że podobnie, jak w Austryi, tak i we Lwowie, wszelkie prowizorya trwają jak najdłużej. Otóż dwa te lwy stały się groźne dla bezpieczeństwa publicznego i całości siedzących w ich cieniu przekupek. Nie dlatego, żeby się porwały z rykiem oburzenia na swoje zaniedbanie, ale po prostu dlatego, że stały się „baufällig". Obydwa podratuszowe lwy grożą zawaleniem. Wiadomość ta jednak przyjęta została przez sfery magistrackie z flegmatycznym spokojem, a wzdelegowana komisya, oglądnąwszy oba symbole Lwowa, pokiwała nad niemi głowami i rozeszła się do swoich zajęć.

Z Sejmu krajowego.

Telegramy „N. Reformy" z 2 marca.

Lwów. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu krajowego z porządku dziennego odesłano dwa przedłożenia rządowe do komisyi, mianowicie projekt ustawy regulującej prawo wydobywania minerałów, nadających się do użytku z powodu zawartości żywic, i projekt ustawy, zmieniający ustawę z 18 września 1901 o regulacyi rzek.

Reforma seminaryów nauczycielskich.

Po załatwieniu kilku spraw drobniejszych przystąpiono do drugiego czytania wniosku dra Bobrzyńskiego o seminaryach nauczycielskich (ref. p. Michałowski). Do głosu zapisani są: Mogilnicki, Stapiński, Kuryłowicz, Jaworski, Cielecki.

Poseł (ruski) Mogilnicki oświadcza, że projekt ustawy o seminaryach nie jest sprawą mniej ważną, niż ustawa o Radzie szkolnej krajowej i również daje Rusinom podstawę do wielkich obaw. Niebezpieczne wydają się mowcy postanowienia o dwutypowości seminaryów, zwłaszcza w połączeniu z postanowieniami § 1, który mówi nietylko o uzdolnieniu nauczyciela, lecz także o jego wychowaniu, co daje pole do tendencyjnej interpretacyi. Dalej zarzuca mowca, że projekt narusza ustawy zasadnicze o równouprawnieniu narodowem przez postanowienie, że mają być seminarya z językiem wykładowym polskim, oraz utrakwistyczne, a więc polsko-ruskie, ewentualnie jedno niemiecko-polskie, niema tylko seminaryów czysto-ruskich.

Poseł Stapiński oświadcza, że dla posłów ludowych projekt jest sympatycznym, w szczegółach jednak zaproponują oni pewne zmiany. Obawy Rusinów co do tej ustawy i ustawy o Radzie szkolnej nie wydały się mowcy uzasadnionemi. W dalszym ciągu swych wywodów oświadcza się mowca przeciw dwutypowości szkół ludowych, a tem samem przeciw dwutypowości seminaryów. Jest pożądanem, aby dzieci włościańskie garnęły się do rzemiosł po miastach, tymczasem stwarza się i utrwala szkoły rolnicze po wsiach, które tworzą mur chiński między wsią a miastem.

Pos. Stapiński stawia wniosek formalny o zwrócenie ustawy napowrót do komisyi szkolnej, z poleceniem usunięcia z niej paragrafu o dwóch typach seminaryów.

Pos. Kuryłowicz (Rusin) przemawiał również przeciw dwom typom szkolnictwa ludowego i oświadczył, że Rusini sprzeciwiają się projektowanej ustawie z powodu szeregu postanowień zawartych w niej, które umożliwiają dalsze upośledzenie narodowości ruskiej.

Pos. Cielecki wskazywał na szereg artykułów w „Związku chłopskim", organie włościaństwa, z r. 1898 i 1899, w których skarżono się na nieodpowiednie wychowanie nauczycieli ludowych, nieprzyzwyczajonych do stosunków wiejskich i nie mających wyobrażenia o gospodarstwie rolnem. Na równi z włościanami doszło do tego przekonania wielu ludzi, którym szkolnictwo ludowe leży na sercu.

Ks. Jan Jaworski (Rusin) utrzymywał, że tendencya polityczna tej ustawy aż w oczy bije, a większość stara się jedynie osłonić innemi, pięknemi zamiarami. Mowca żalił się na gnębienie narodowości ruskiej na polu szkolnictwa i porównywał je do stosunków, które gnębią Polaków w Prusiech. (Głośne protesty w całej Izbie).

Godzina 1 min. 30, posiedzenie trwa dalej.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 2 marca.)

Warszawa. Dziś rozstrzelano tu trzech skazanych na śmierć. Sąd polowy wydał w tym samym dniu dwa nowe wyroki śmierci.

Rabunek kasy dworcowej.

Berlin. Z Warszawy telegrafują: Na stacyę kolejową Miechów wtargnęła banda nieznanych ludzi, którzy zabrali z kasy stacyjnej **kilka tysięcy rubli**, z łupem tym zbiegli.

Wydany Rosyi.

Berno (szwajcarskie). Sąd związkowy uchwalił wydać rządowi rosyjskiemu niejakiego Kilarczyka z Warszawy, który zbiegł do Szwajcaryi po zabójstwie dyrektora kolei Iwanowa i uchodzi za jednego z głównych sprawców tego zabójstwa. Sąd uznał zarzucony mu czyn za zbrodnię pospolitą, a nie polityczną.

Katedry polskie w Kijowie.

Kijów. Odbył się tu wiec ogólno-studencki, który jednogłośnie zażądał między innemi wprowadzenia w uniwersytecie kijowskim katedr literatury i historyi polskiej, oraz języka polskiego. Władze uniwersyteckie nie chciały udzielić studentom sali, którą ostatecznie wiecownicy zdobyli po wyłamaniu drzwi. Uniwersytet zamknięto.

Krwawy napad na pociąg.

Jekaterynosław. Na stacyi Igren **obrabowano wczoraj pociąg kolejowy**, który przybył ze stacyi Semelnikowo. Napastnicy dali do pociągu salwę rewolwerową, zabijając naczelnika stacyi i jednego z urzędników, a kilku innych raniąc śmiertelnie. Równocześnie dano także strzały z pociągu, które zraniły kilku urzędników. Złoczyńcy poprzecinali druty telegraficzne, odpięli lokomotywę i pojechali na niej dalej, **zrabowawszy 50.000 rubli.**

Ofiarą wiedzy.

Kronsztad. Lekarz II-go pułku syberyjskiego Schreiber, który dla badań naukowych hodował bakterye, zachorował wśród objawów zakażenia. Przeniesiono go do fortu, gdzie go odosobniono.

Rokowania ugodowe.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 2 marca).

Wiedeń. Dzisiaj o godz. 9½ rozpoczęły się w pałacu prezydyum austryackiego gabinetu dalsze obrady ugodowe. Prezydent węg. ministrów Wekerle będzie o godz. 11-tej przed południem na audyencyi u cesarza.

Wiedeń. Na dzisiejszej konferencyi obustronnych ministrów obradowano podobno nad kwestyami taryfowemi i weterynaryjnemi.

Wiedeń. Prezydent gabinetu węgierskiego dr Wekerle, wróciwszy z audyencyi, zakomunikował sprawozdawcom gazet, że po śniadaniu u ministra finansów Korytowskiego, obrady toczyć się będą w dalszym ciągu. Materyał, pozostający jeszcze do załatwienia jest jednakże tak ogromny, że o ukończeniu obrad do godziny 5-tej, o której ministrowie węgierscy zamierzali wrócić do Budapesztu, ani mowy być nie może. Rokowania toczyć się więc będą do wieczora. Delegaci węgierscy wyjadą tam dziś wieczorem, on, dr Wekerle, jutro rano. Dalszy ciąg rokowań rozpocznie się w Budapeszcie dnia 11 marca.

Przeciw uroszczeniom węgierskim.

Praga. „Nar. Listy" donoszą z Wiednia, ze źródła bardzo, jak twierdzą, autentycznego, że węgierska sprawa znajduje się znowu w stadyum bardzo krytycznem. Po Wiedniu obiegają różne kombinacye fantastyczne o kandydaturach na ministrów. Mówią o powrocie Koerbera. „Nar. Listy" ostro zastrzegają się przeciw tym intrygom i ponownym rządom na podstawie § 14. Twierdzą, że min. spr. zagr. Aerenthal popiera uroszczenia węgierskie.

Nowe stronnictwo na Węgrzech.

Budapeszt. Wielką sensacyę wywołuje tu artykuł dziennika „Budap. Hirlap". Wykazano w nim potrzebę utworzenia nowego stronnictwa politycznego, któreby ugodę z Austryą oparło na nowej podstawie. Przewodnią myślą tej ugody byłaby: samodzielność ekonomiczna Węgier, nowe określenie kontyngentu rekruta obu części państwa i nowy rozdział kosztów utrzymania wspólnej armii. Za autora uchodzi hr. Andrassy.

Budapeszt. Poseł Karol Eötvoes, który wystąpił ze stronnictwa niezawisłości, zwołał na dziś zebranie, na którem ma być stworzona nowa partya opozycyjna.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 2 marca.

Proces przeciw Rusinom.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi z Czerniowiec: W tutejszych kołach sądowych sądzą, że proces przeciw studentom ruskim, odbędzie się w Czerniowcach z początkiem maja. Delegacya sądu wiedeńskiego jest mniej prawdopodobną z powodu większej odległości. Więc Czerniowce zdaniem korespondenta „Pressy" bardziej się nadają do tego procesu, mimo, że Polacy bardzo stanowczo sprzeciwiają się temu projektowi.

Minister Forzt w Pradze.

Praga. Minister handlu Forzt przybywa dziś do Pragi, aby tu wziąć jutro udział w zjeździe czeskich mężów zaufania z całych Czech.

Z ruchu wyborczego.

Praga. Organizacya rękodzielników w Niemieckim Brodzie odrzuciła kandydaturę dra Kramarza.

Praga. Były poseł hr. Sternberg ogłasza z Szwajcaryi nowy list otwarty do wyborców, w którym zwraca się ostro przeciwko drowi Kramarzowi i zapowiada, że w razie, jeżeli będzie wybrany, zwalczać będzie partyę młodoczeską.

Głodówka w Cieplicach.

Cieplice. Uwięziony agitator socyalistyczny Fischer, odmawia w dalszym ciągu przyjmowania pokarmu i grozi, że wytrwa w „głodówce", dopóki go nie wypuszczą na wolność.

Strajk w Tryeście.

Tryest. Robotnicy portowi zamierzali dziś powrócić do pracy, twierdząc, że strajk zwraca się tylko przeciw przedsiębiorcom prywatnym; zobaczywszy jednakże, że robotnicy zajęci przy ładowaniu węgla dalej strajkują, także dalej strajkować postanowili. Sądzą jednak, że dziś wszyscy robotnicy powrócą do pracy.

Martens w Wiedniu.

Wiedeń. Delegat rosyjski w sprawie konferencyi pokojowej w Hadze prof. Martens, przybył do Wiednia i zamieszkał w ambasadzie rosyjskiej.

Wiedeń. Rosyjski radca stanu Martens konferować będzie z ministrem spraw zagranicznych bar. Aehrenthalem i przyjęty zostanie na osobnej audyencyi u cesarza. Martens zabawi tu 4 do 5 dni.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. W dalszym ciągu spraw budżetowych oświadczył poseł Schaedler: Możemy kanclerzowi za rozwiązanie parlamentu być tylko wdzięczni, albowiem dotąd brakowało nam mistrza ceremonii, którzyby stwarzał ostrzejszy sposób przemawiania. Jeżeliby się tak stało, jak sobie życzy p. Winkler, to znaczy, że poparcia doznają ci, którzy chcą pracować, to możemy być przygotowani na nowe przedłożenie ustawy o „Zuchthausie". — (Bardzo słusznie! w centrum.)

Minister Studt ustępuje.

Berlin. W kołach politycznych obiega wiadomość, że minister oświaty Studt ustąpi ze swego stanowiska zaraz po zamknięciu sesyi Sejmu pruskiego. Podobno przyczyną tego ma być to, że gabinet nie zgadza się na Studta projekty reformy liceów żeńskich. Nadto wiek podeszły Studta wchodzi tu w grę. (W rzeczywistości jest to ustępstwo na rzecz sprzymierzonych z rządem stronnictw liberalnych. Red.).

Bülow skarży!

Darmsztad. Książę Bülow wniósł przeciwko mowcy na socyalistycznem zgromadzeniu wyborczem drowi Franzowi, skargę o oszczerstwo.

Regent Brunszwiku.

Berlin. W kołach dworskich i parlamentarnych utrzymują, że największe szanse na stanowisko regenta Brunszwiku ma Józef Albert, książę Meklenburski.

Strajk profesorów.

Bukareszt. Minister oświaty cofnął swój projekt reformy szkół wyższych. Wobec tego profesorowie szkół tych postanowili podjąć znów swoje obowiązki.

Tylko w teoryi!

Londyn. Campbell-Bannermann ogłasza w dzienniku „Nation" artykuł za rozbrojeniem. Oświadcza on, że obecnie chęć pokoju silniejszą jest, niż kiedykolwiek. Anglia dała dobry przykład, skreśliwszy budżet na wojsko na marynarkę.

Berlin. Dziennik urzędowy ogłasza przeniesienie w stan spoczynku st. radcy sądowego posła Roehrena.

Londyn. Były minister kolonii Chamberlain tak dalece odzyskał zdrowie, że w tych dniach wyjedzie na Rivierę.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

VITA VITA VITA VITA
Świetne wyniki lecznicze!
VITA
Najczystsza rodzima SZCZAWA ALKALICZNA SODOWA.
Wypróbowana i zalecana na podstawie licznych orzeczeń lekarskich w
dnie, skazie moczanowej, chorobach żołądka, jelit i pęcherza.
Swoisty środek przeciw zgadze.
Na składzie we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.
Skład w Krakowie: J. Wentzl, skład wód miner.; Konst. Wiszniewski, aptekarz; we Lwowie: Rud. Weinreb, drog.

Ceny restauracyi Starego Teatru.

Do Szanownej Redakcyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Na podstawie § 19 ust. pras. żądam umieszczenia następującego sprostowania:

W numerze 90 „Nowej Reformy" z soboty dnia 25 lutego 1907 umieszczono w rubryce „Nadesłane" do mnie się odnoszącą wiadomość, że płatniczy, którego p. A. Bauer, restaurator Starego Teatru wydalił dnia 17 lutego bez 14-dniowego wypowiedzenia, popełniał dłuższy czas nadużycia, licząc gościom wyższe ceny, aniżeli uwidocznione w cennikach potraw i napojów. Otóż wiadomość ta jest nieprawdziwą, natomiast prawdą jest, że żadnych nadużyć w restauracyi p. Bauera nie popełniałem i prawdą jest, że jako płatniczy w tejże restauracyi Starego Teatru nie liczyłem gościom nigdy wyższych cen, lecz liczyłem zawsze te ceny, które każdorazowo p. A. Bauer ustanawiał.

Kraków, dnia 28 lutego 1907 r.

Jakób Ewy.

Pałac Spiski, Rynek Główny, l. 34.
Codziennie produkcye amerykańskich szczurów.

Zakład dentystyczny Dra T. Tyszeckiego
otwarty od godz. 9—12 i 3—6. W niedzielę i święta od 9—12. 781 4 0
Jagiellońska, 5 (obok starego teatru).

Jazdy dla przyjemności
Austryackiego Lloyda w Tryeście, jak ogłoszenie na dalszej stronie.

Zakład wodoleczniczy dra A. Chramca
w Zakopanem otwarty cały rok.
Centralne ogrzewanie, światło elektryczne, kanalizacya, wodociąg, nowo urządzone łazienki. Cena od 8 K dziennie wzwyż z całem utrzymaniem. Prospekta na żądanie. 124 10

Hunyady János
Saxlehnera naturalna woda gorzka.
Łagodnie rozwalniająca. Wyborna przeciw zatwardzeniu, zboczeniu w trawieniu, uciskowi w żołądku i t. d. 644 5 20

Wszystkim odczuwającym osłabienie i wyczerpanie,
nerwowość i brak energii przywraca Sanatogen na nowo odwagę do życia i siły żywotne. Świetne opinie więcej, niż 3000 profesorów i lekarzy. Do nabycia w aptekach i drogueryach. Broszury rozsyła darmo i opłatnie Bauer et Comp., Berlin S. W. 48. — Jeneralne zastępstwo C. Brady. Wiedeń I.

Lekcye języka angielskiego
według najnowszej metody,
ulica św. Sebastyana, L. 4, I piętro (na lewo)
Zgłoszenia od 3—5 po południu. 985

Święta Wielkanocne w Wenecyi będą obchodzić uczestnicy podróży zbiorowej, którą urządza firma Thos. Cook et Son w Wiedniu. Oprócz tej podróży urządza wymieniona firma z wiosną kilka innych do słynnych miejscowości, jak o tem mówi ogłoszenie na dalszej stronie.

— Przed załatwieniem zakupna potrzebnego na porę wiosenną i letnią, warto zażądać od znanej firmy Grand Magasin „Aux prix fixe", Wiedeń, I, Graben 15, zbioru próbek i ilustrowanego dziennika mód, gdyż z nich można się poinformować o panującej modzie i przekonać o niezwykłej zasobności wymienionej firmy.

Co potaniało „w znaku drożyzny"?
Jabłecznik Ceres
Wskutek obfitego tegorocznego zbioru jabłek możemy teraz sprzedawać jabłecznik taniej.
Jabłecznik CERES jedynie wskutek swego zdrowotnego działania i swego nieporównalnie wybornego aromatu owocowego daje to, czego
młodzi i starzy, biedni i bogaci
wymagają od idealnego napoju orzeźwiającego i zdrowotnego.
Dostać można w handlach łakoci, w handlach częściowych, w drogueryach i aptekach.
Jabłecznik CERES jest technicznie i praktycznie bez alkoholu i nie zawiera nawet najmniejszej domieszki.
Gospodnicy, hoteliści i kawiarze, którzy chcą wprowadzić „CERES", otrzymają na żądanie oferty od firmy:
GEORG SCHICHT A.-G.
Oddział: Nährmittelwerke „CERES". Aussig, (426 4 14) fabryka Ringelshain.

1 lub 2 pokoje
z całem utrzymaniem, zaraz do wynajęcia w pensyonacie p. Borońskiej, ulica Karmelicka, l. 24, I i II piętro. Wiadomość na II piętrze

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach
pamiętajmy
o Towarzystwie „Szkoły ludowej".

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 2 marca. (Giełda południowa.)

Marki 117·58. Renta majowa 99·10. Renta koronowa węgierska 94·90. Akcye austr. zakł. kred. 679·00. Akcye węg. zakł. kred. 830·00. Akcye Anglobanku 314·00. Akcye Unionbanku 587·00. Akcye Bankvereinu 568·—. Akcye Länderbanku 465·—. Akcye kolei państwowych 681·—. Lombardy 162·—. Akcye kolei Elbethal 449·50. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 618·75. Rima-Muranyi 667·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 178·55. Ruble 253·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 2 marca. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 218·50. Tow. dyskontowe 183·25.

Usposobienie: leniwe.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z 2 marca (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	252 75	253 75
Marki niemieckie	117 25	117 75
Franki papierowe	95 25	95 75
Dwudziestofrankówki w złocie	19 05	19 15
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 25	111 25
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 —	101 —
4% „ „ „	97 25	98 25
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 25	102 25
4% „ „ „ „	97 75	98 50
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	98 —	99 —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	98 —	99 —
4% „ „ „ „ „ „ 51-letn.	97 50	98 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	98 50	99 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	97 50	98 50
4% „ miasta Lwowa	95 25	96 25
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 50	101 50
4% „ kolejowe	97 —	98 —
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	95 —	100 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	588 —	592 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	577 —	580 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	99 —	99 40
„ „ „ srebrna	98 85	99 25
4% renta koronowa austryacka	99 —	99 50
4% „ „ węgierska	95 —	95 50
4% „ austryacka w złocie	117 —	117 50
4% „ węgierska „	113 25	113 75

Zmiana Lokalu
Magazyn bielizny i konfekcyi męzkiej, oraz fabryka rękawiczek
Braci [illegible] w Krakowie
przeniesiony został z powodu przebudowy domu na przeciąg jednego roku na ulicę
Floryańską Nr 33
róg ulicy św. Marka.

Śmigusy w rozmaitych kształtach

PERFUMY FRANCUSKIE na wagę, deka 40 h. do 80 h.

Wodę Kolońską deka 14 i 7 hal.

Perfumy, Mydła, Pudry, Szczotki, Grzebienie i Gąbki toalet.

Balony i piłki gumowe. Przybory do rybołowstwa w wielkim wyborze.

Rozpylacze kloszonkowe do perfum

Farby do kolorowania pisanek. Papier marmurkowy do pisanek. Farby roślinne do cukrów i potraw.

Alpestre i Sudetia. Patrony Schradera i kompozycye likierowe „Stella" do sporządzania wyśmienitych likierów i wódek

Na święta wielkanocne

polecają najtaniej

Reim i Spółka

Rynek 37, Kraków, Linia A-B.

CENNIKI

na żądanie darmo i opłatnie.

Galaretki, proszki drożdżowe i inne przetwory z fabryki wyrobów dyetet. w Woli Duchackiej.

Wyrób krajowy.

Linoleum tyestedskie i ceraty po cenach fabrycznych

Farby olejne do użycia gotowe, szybko schnące. — Glazura bursztynowa i lakiery do podłóg ze znanych fabryk: L. Marxa, O. Fritzego w Wiedniu i L. Baranowskiego i Sp. w Krakowie. Farbę spirytusową lakierową. — Linoleum do podłóg. Masę woskową francuską i Parket-Rose. Wosk do froterowania. — Aparaty i szczotki do froterowania „Eirine" do politurowania posadzek.

Podstawki i koronki ceratowe

Artykuły piwniczne. Pipy, węże gumowe. Korki, kapsle i t. p. Bibuły do filtrowania. Papiery (witraże) na okna.

Postne zupy

i potrawy stają się przesmaczne, gdy doda się do nich wypróbowanej i praktycznej

MAGGI'EGO PZYPRAWY DO ZUP

w wielu zakładach duchownych używanej.

Kilka kropel wystarcza, ponieważ jest bardzo zwartą i wydajną.

Do nabycia w handlach towarów kolonialnych, delikatesów i w drogueryach. 871 1 2



Zwracamy uwagę na

PIERWSZĄ KRAJOWĄ FABRYKĘ CHEMICZNO-KOSMETYCZNĄ

JANA IHNATOWICZA

w Krakowie, Sukiennice L. 20.

Pudr książęcy przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego K. 1·20, całe 2 K. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko po K. 1·40, większe po K. 2·40.

Woda fiołkowa usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. Cena 2 K.

Mydło kosmetyczne usuwa piegi i żółto-brunatne plamy. Cena K. 1·20.

Białe i piękne ręce! Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybieleją i wydelikatnieją po kilkakrotnem natarciu **kremem roślinnym.** Słoik K. 1·60.

Kadzidło sosnowe prócz miłego leśnego zapachu, oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań, w jak najwyższym stopniu. Flakon kor. 1·20, rozpylacze od 60 h. do 6 K.

Antilienttilia usuwa w krótkim czasie piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane, nadaje cerze świeżą białość, świeżość i delikatność. Cena 4 K.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny, naturalny kolor. Cena flakonu 3 K.

Walentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i wytwarzanie porostu włosów pobudza. Cały flakon 6 K., pół flakonu K. 3·20.

Magnolina usuwa czerwoność nosa i policzków. Flakon 3 K.

Orientalina (pudr płynny) nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i konserwuje. Cena 2 K. gąbeczka 20 h. 899 1 0

Esencya miętowa do płukania ust oprócz przyjemnego, orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. Flakon 1 K.

Proszek roślinno alkaliczny do czyszczenia zębów usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów. Pudełko 60 hal i K. 1·20.

Woda lwowska posiada przyjemny, delikatny i długotrwały zapach. Cena flakonu mniejszego K. 1·60, większego 3 K.

Nigretina. Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny i ciemny. Cena 2 K.

Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 K.
Prawdziwy Krem ogórkowy 1 K.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 K.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 K.

do wydelikacenia i upiększenia twarzy. — Znakomite, prawdziwe, naturalne. — Żądać wyraźnie tylko wyrobu

IHNATOWICZA

Perfumy pierwszorzędnej jakości, flakoniki od 50 h. do 5 K.

Mydła toaletowe i lecznicze w różnych cenach.

Wody kolońskie podwójnie destyl. flak. od 30 h. do 10 K.

DISTILLERIE FRANÇAISE

KREMS NAD DUNAJEM

164 4 4

Jean Gothmann Propriétaire.

Prawdziwe Destylaty winne pędzone z win austryackich.

Osobliwość: **Koniak leczniczy.**

Tylko do handlu hurtownego.

Próbki na żądanie.

Generalni zastępcy: **Ruda & Blochmann** Wiedeń, I., Himmelpfortgasse 17.

10.000 metrów I. rumburskich resztek

bez skazy, bielonych, najlepszej jakości, długości 6—18 metrów, nadających się na wszelkiego rodzaju bieliznę męską i damską, jest do sprzedania po 23 centy za metr. — Przy odbiorze większej ilości 4% opust.

Wysyłka na próbę, najmniej 5 kg. paczka. 40—45 metrów zaliczką

S. Stein, tkalnia płótna, **Nahod,** Czechy. 1061

Filipa Neusteina pocukrzone przeczyszczające pigułki

(dawniej Neusteinowskie pigułki Elżbiety)

słynne oddawna i przez znakomitych lekarzy polecane jako lekko przeczyszczający i rozwalniający środek, nie przeszkadzają trawieniu i są zupełnie nieszkodliwe. Słodycz tych pigułek sprawia, że je nawet dzieci chętnie zażywają.

Pudełeczko z **15 pigułkami** kosztuje **30 hal.**, zwój z 8 pudełkami, zawierający więc **120 pigułek,** kosztuje tylko **2 kor.**

Po otrzymaniu 2 koron 45 hal. opłacona wysyłka jednego zwoju.

Należy żądać „Filipa Neusteina przeczyszczających pigułek".

Prawdziwe tylko wtenczas, gdy pudełko ma na spodzie nasz protok. znak **„św. Leopolda"** wyciśnięty czerwono-czarnym drukiem. Nasze protokołowane pudełka, wskazówki użycia i opakowania muszą być opatrzone podpisem **„Filip Neustein, aptekarz".** 131 9 15

APTEKA FILIPA NEUSTEINA

„pod św. Leopoldem", Wiedeń, I., Plankengasse 6.

Skład w Krakowie w aptekach: K. Wiszniewskiego, W. Redyka i K. Jahra (daw. Gralewskiego).

Mleko różane

wyborny

środek do nadania cery.

Cena 2 K. 686 4 9

ANTONI J. CZERNY, Wiedeń I., Wallfischg. 5., XVIII., Carl Ludwigstr. 6.

Składy w aptekach, drogueryach i perfumeryach.



Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 81 18 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Zamknięcie rachunków za rok 1906

Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

w Radomyślu Wielkim

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką. 1008

Rachunek bilansu.

Stan czynny. / Stan bierny.

Stan czynny	K	h	Stan bierny	K	h
Gotówka	8576	10	Udziały członków	15552	—
Weksle	144659	49	Wkładki oszczędności	158105	66
Skrypta dłużne	39501	70	Fundusz rezerwowy	1217	32
Pożyczki hipoteczne	79527	40	Odsetki pobrane od weksli na rok 1907	1631	97
Odsetki od reeskontowanych weksli na rok 1907	564	97	Odsetki pobrane od skryptów dłużnych na r. 1907	477	27
Ruchomości (po potrąceniu 10% zużycia)	697	84	Odsetki pobrane od pożyczek hip. na rok 1907	784	42
Koszta założenia Stowarzyszenia (po potrąceniu 10% amortyzacyi)	898	90	Reeskont weksli	92097	16
Koszta procesowe	76	07	Konto pro diwersi	2964	75
			Czysty zysk	1671	92
	274502	47		274502	47

Rachunek strat i zysków.

Winien. / Ma.

Winien	K	h	Ma	K	h
Wydatki administracyjne	6217	21	Odsetki od eskontowanych weksli	13831	01
Odsetki od reeskontowanych weksli	6343	53	Odsetki od skryptów dłużnych	3475	10
Odsetki od wkładek oszczędności	8926	25	Odsetki od pożyczek hipotecznych	5578	46
Zużycie ruchomości	77	53	Odsetki zwłoki	627	35
Prowizya	24	22	Odsetki konta pro diversi	7	56
10% amortyzacyi kosztów założenia stow.	112	36			
Podatki	143	97			
Należytości bezpośrednie	2	50			
Zysk	1671	92			
	23519	49		23519	49

Towarzystwo liczyło z końcem roku 1905 . . . . 456 członków.
Przystąpiło w ciągu roku 1906 . . . . 88 „
Zaczem ilość członków z końcem r. 1906 wynosiła 544 członków.
Ogólny obrót kasowy wynosił w ciągu roku 1906 2,716.525 K 46 h

Zdumiewające skutki zapewnia

Hell'a Mentolowa Francuska Wódka

ze znakiem **„Edelgeist".**

Nacieranie ból uśmierzające, mięśnie wzmacniające i nerwy ożywiające. Hygieniczny środek do mycia, zapobiegający osłabieniom, orzeźwiający środek wonny.

Dwa razy skuteczniejszy, niż zwyczajna wódka francuska.

Cena flaszki 2 K, cena flaszki na próbę lub dla turystów K 1·20.

Żądać ze znakiem „Edelgeist", ażeby nie otrzymać gorszego wyrobu.

Hurtownie: **G. Hell & Comp., Wiedeń, I., Biberstrasse 8.**

Składy w Krakowie: w aptece „pod złotą koroną", Rynek gł. 22; w aptece „pod gwiazdą", ul. Floryańska 15; w aptece „pod złotą głową", Rynek gł. 13; w aptece „pod złotym tygrysem"; w aptece „pod słońcem", Rynek gł. 43; w aptece „pod złotym orłem", ul. Krakowska; w aptece „pod lwem" na Kleparzu; w aptece „pod jagnięciem", ul. Mikołajska 2; w drogueryi: Fr. Zopotha i Sp., ul. Sienna; tudzież **w Podgórzu:** w aptece „pod koroną"; w aptece „pod opatrznością"; **w Bochni:** w aptece „pod białym orłem"; **w Nowym Targu:** w aptece „pód orłem"; **w Zakopanem:** F. Tabeau, aptekarz; oraz prawie w każdej aptece i drogueryi w Galicyi. 152 18 25

Do sprzedania realność

3 km. od Podgórza t. j. na granicy Prokocima, składająca się z domu o 6-ciu ubikacyach, stodoły, stajni, komórek i wielkiej szopy. Budynki murowane, dachówką kryte, w dobrym stanie, oraz 14 morgów roli, z tego do 5 mor. łąki w jednym kawałku.

Gotówką potrzeba kilka tysięcy reszta pozostać może przy hipotece na 5%. Wiadomość: **Gębala,** Długa 13, od 8—9 i od 2—3 po południu. 1059 1 5

Folwark objętości około 115 morgów w tem około 33 morgów lasu młodego i średniego, w pięknej okolicy, z budynkami przeważnie murowanymi, z inwentarzem żywym i martwym zaraz do sprzedania. Bliższe wiadomości za dołączeniem marki p. **Zarząd dobr Męcina,** o. p. w miejscu pod N. Sączem. 1057 1 3

Poleca się

MAGAZYN MÓD

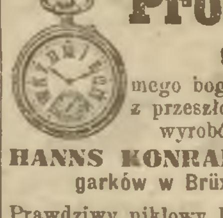
kapeluszy damskich w wielkim wyborze

Jadwiga Pollerowa

Kraków, ulica Grodzka, l. 3, I. piętro, dom W. Sobolewskiego. 1029 1 24

K 3· kosztuje kauczukowa ręczna stampilia z naciskiem, zawodem, adresem, do 6 cm. długości, niezmiernie trwała, z pudełkiem i poduszką na farbę. **Zadarmo** cennik stampilij, drukarni domowych, maszynek do numerowania, szablonów i t. d. 961

Fabryka pieczęci J. Lewinson, Wiedeń, I-14 Adlerg. 12. Tel. 12179. Filia: Odessa. Zastępcy potrzebni.



Proszę żądać

gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 1000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

HANNS KONRAD, Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr. 627 (Czechy).

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem 4 K, zegarek Roskopf szwajc. systemu 5 K. Rejestr. niklowy kotw. zegarek rem. „Adler Roskopf" 7 K. Niema ryzyka! Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy. 456 6 60

Zaproszenie

na 36 Walne Zgromadzenie

Towarzystwa Zaliczkowego w Tarnowie

które odbędzie się **15 marca 1907** o godzinie 10 rano w lokalu Stowarzyszenia „Gwiazda" z następującym

Porządkiem dziennym

1) Odczytanie protokołu;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1906;
3) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wnioski co do rozdziału zysku;
4) Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum;
5) Wybór jednego członka Rady nadzorczej; 972 1 2
6) Wnioski członków.

Prezes Rady nadzorczej
Michał Krasowski.

Potrzeba zaraz

Samodzielnego buchaltera-korespondenta

pol.—niem, niżej lat 25, do większego przedsiębiorstwa, na wieś, z całkowitem utrzymaniem.

Pierwszeństwo mają absolwenci, Akademii handlowej, z dłuższą praktyką.

Oferty wraz z odpisami świadectw nadsyłać pod adresem: **Eliasz Kanarek, Zaleszany,** p. Zbydniów.

Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1060 1 3

Od 15 marca lub 1 kwietnia do wynajęcia 3 umeblowane pokoje z kuchnią i przedpokojem. Ul. Siemiradzkiego 7, I p., na lewo. 1051 2 3

Jan Sadel

w Krakowie, plac Matejki l. 4,

poleca

Pierwszorzędną Pracownię

PILNIKÓW i RASPLI

wyrób ręczny, odznaczonych srebrnym medalem na wniosek Sądu wystawy metalowej w Krakowie 1904 r. 1005 1 10

Kółko filozofów zdolnych, rutynowanych instruktorów, przygotowuje do egzaminów prywatnych, a w szczególności do **matury** gimnazyalnej.

Powtórka całego materyału w 2 miesiącach.

Osobny kurs dla egzaminu inteligencyjnego. 999 3 3

Zgłoszenia do 7 marca, ul. Powiśle 4 (róg Zwierzynieckiej) na lewo u **Z. K.**

Poszukuję doskonałego masła

które **stale** odbierać będę. Oferty z cenami do biura ogłoszeń A. Chulawskiego, Wiedeń, VII., Naubaugürtel 14—16. 994

Wina węgierskie przeważnie z własnych winnic, więc z pierwszej ręki doskonałe, czyste.

Wina francuskie białe i czerwone wyborne.

Madeyra i Malaga odleżałe z najlepszych źródeł sprowadzane, oraz likiery zagraniczne w magazynie 149 37 0

JULIUSZA GROSSEGO

w Krakowie, Rynek gł. 34.

Handlowiec z działu żelaznego poszukuje posady ekspedyenta, magazyniera i t. p. z list. p. Janiszewskiego, Dębniki, ul. Podgórska 204. 1000 2 2

Wino węgierskie

czerwone lub białe, przyjemne i smaczne, z poręczeniem naturalne i czyste, opłatnie w baryłkach po 4½ litra, a mian. z r. 1906 za 1 złr. 75 ct., z r. 1902 1·95, z r. 1895 za 2·30, z r. 1887 za 2·75, wino lecznicze z r. 1879 nadzwyczaj dobre za 4 złr. 90 ct., wysyła **L. Altner,** Versecz Nr 8, Węgry. 903 5 0

ZA DARMO

— być nie może, ale za bezcen sprzedaje —

S. ZAHN, Kraków, ulica Floryańska 31.

Dostawca Związku c. k. urzędników państw.

zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, zegarek czarny złr. 2·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent złr. 4·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent złr. 3·50. Budzik świecący w nocy złr. 1·50, Zegarek złoty złr. 9·—. Łańcuszki srebrne od złr. 1·—. Gwarancya 4-letnia. Wrazie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą. — Bogato ilustrowane cenniki wysyłam darmo i opłatnie. 1006 2 10



Kto ma jasno w głowie,

używa zawsze

Dra OETKERA

proszku do pieczywa po **12 h.**
cukru wanilinowego „ **12** „
proszku pudyngowego „ **12** „

Przepisy, które miliony razy okazały się dobrymi, można dostać za darmo w przedniejszych handlach kolonialnych i składach aptecznych każdego miasta. 23 23 26

Nowo otworzony

Dom szwajcarskich haftów

przy ul. Dominikańskiej 2. 178 2 3

poleca swój bogato zaopatrzony skład bluzek i sukien haftowanych, koronek gipiurowych, oraz wielki wybór stor i kap tiulowych.

Nabywszy towar w większej ilości, sprzedaje go po cenach najtańszych.

HOTEL STEPHANIE

Wiedeń, II., Taborstrasse 12. **Położenie w śródmieściu.**

Ważne dla automobilistów: Przechowanie i ogrzewanie w domu. 5 minut od środka miasta. Przystanek tramwaju elektrycznego i omnibusu we wszystkich kierunkach. Dom z tanim nowoczesnym komfortem.

Pokoje na I piętrze po złr. 1·80 dla 1 osoby, na 2 piętrze po złr. 1·60, na 3 piętrze po złr. 1·40 wraz ze światłem i usługą. — Telefon 16.573. 270 3 12



Lusera plaster dla turystów.

Najlepszy i najpewniejszy środek przeciw odgniotkom, wzdymkom i t. d.

Główny skład:

L. Schwenk's Apotheke, Wiedeń-Meidling.

Żądać **Lusera** plastra dla turystów za **1·20 K.**

Dostać można w każdej aptece. 1033 1 30

C. i k. dostawcy nadwornego

Haya Haya

puder antyseptyczny

przez powagi lekarskie polecany, jest **najlepszym proszkiem do zasypywania dla niemowląt i dzieci.** — Prawdziwy tylko z marką „Opatrzność". Cena pudełka 70 hal.

mydło hygieniczne

jest najlepszem mydłem do mycia dzieci. Sporządzone z materyałów najdelikatniejszych, odpowiada najwybredniejszym wymogom hygieny. Cena pudełka 70 halerzy. 74 52 52

Tysiące podziękowań!! **Ostrzega się przed naśladownictwami!!**

W każdej aptece i drogueryi do nabycia! — Żądać należy wyraźnie:

„HAYA" pudru antyseptycznego. mydła hygienicznego

Główny skład wysyłkowy

S. HAY, aptekarz, ces. i król. dostawca nadworny **we Lwowie.**

Ceny umiarkowane.

Wyrób tylko własny.

Stanisław Miś

poleca **na sezon wiosenny** **Pracownię okryć i kostyumów damskich.**

Magazyn mój utrzymuje na składzie gotowe okrycia damskie, kostyumy spacerowe, peleryny damskie i dziecięce w wielkim wyborze. Spodnice gotowe do bluzek. — Zamówienia wykonuje z materyałów własnych jakoteż z powierzonych starannie, krojem angielskim.

Ceny umiarkowane.

Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.

10.000 KORON NAGRODY
DLA NIEMAJĄCYCH ZAROSTU I ŁYSYCH.



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje **prawdziwie duński „Balsam Mos"**. Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, używają tylko **„Balsamu Mos"** do wywołania porostu brody, brwi i włosów jest bowiem dowiedzionę rzeczą, że **„Balsam Mos" jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść. Rzeczy się, że środek ten nie jest szkodliwy.

Jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy

10.000 KORON GOTÓWKĄ

każdemu gołowąsemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się **usilnie**.

W sprawie prób z Pańskim „Balsamem Mos" mogę Panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękkie, było one przecież bardzo mocne. Po dwóch tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania **I. C. Dr Tverg, Kopenhaga.**

Paczka Balsamu Mos 5 złr. Opakow. dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Piszcie **do największego w świecie osobliwego handlu**

MOS-MAGASINET, COPENHAGEN 333 DANMARK (Dania).

(Opłata kart koresp. 10, a listów 25 h.) 1058 1 2

Ślusarza

specyalistę do wag przyjmie zaraz **Leśniakowski, Grodzka 48.** 979 3 3

Kapsuli Euen

10 suntal 3 cubeb, 3 salol, terpin, za skuteczniejsze nit wstrzykiwania, olejek santalowy, Kopaiwa i t. d. bez bólu, bez trudu, zawodu, najlepiej przez specyalistów polecone. Cena 3 K 70 h. W. Adam, apt. w Pradze, plac św. Wacława.

862 1 13

Pożyczki! Zaliczki! Kredyty!

Wielkie i małe kwoty pod b. korzystnemi warunkami; Zwrot przez kilka lat, procent umiarkowany, bez wydatków naprzód, szybkie załatwienie! Szczególnie korzystne dla wszelkich urzędników, oficerów, osób na stanowisku i t. d. Najwyższe kwoty na spadki, dożywocia, legaty, depozyty. Szczeg. zapytania pod **„Sekretär"** przyjmuje firma M. Dukes Nachf., Wiedeń I/1.

4018 1 5



PATENTY

znaki i wzory ochronne wszystkich krajów

wyjednywa i spieniężą **M. GELBHAUS**, inżynier i zaprzysiężony rzecznik patentów w Wiedniu 304 9 0

VII., Siebensterngasse naprzeciw c. k. Urzędu patentowego.

Adres telegramów: „Protektion", Wiedeń. Telefon międzymiastowy Nr. 3707.

Dla Krakowa i okolicy

poszukuje wielkie Krajowe Towarzystwo asekuracyjne **tęgiego zastępcy za wysoką prowizyą.**

Zgłosić się winny wyłącznie dobre siły. Laicy otrzymają dokładne pouczenie. Język niemiecki i polski wymagany. 856 6 6

Zgłoszenia należy posyłać pod: **E. Hoinkes, Bielsko,** ulica Główna 1.

SKŁAD FUTER
P. BOUFFAL dawniej A. ARMATYS i SP.
Kraków, Rynek gł. l. 22,

poleca 902 2 5

Kapelusze

męskie w rozmaitych gatunkach, po najprzystępniejszych cenach.

Przyjmuje futra na przechowanie przez lato.

Administracya Wapienników i Kamieniołomów Miejskich

pod kierownictwem Magistratu **w Podgórzu** — sprzedaje po cenach przystępnych

Wapno skaliste

odznaczone listem uznania na Wystawie budowlanej we Lwowie 1892 r., oraz wielkim medalem złotym na Wystawie przyrodniczo - lekarskiej w Krakowie 1900 r. **Wapno gaszone i Wapno do uprawy roli.** Również poleca ze swych skał, zwanych „Krzemionkami" i „Skałą Twardowskiego" **Kamień budowlany, brukowy i szuter.** Zamówienia przyjmuje: Kasa miejska w Podgórzu, telefon Nr. 161 i Zarząd wapienników w Podgórzu, telefon Nr. 162. 1049 1 0

Zalecamy każdej Pani!

przed załatwieniem potrzebnego zakupna **na porę wiosenną i letnią**, aby kazała sobie **przysłać zupełnie zadarmo** nasz właśnie zestawiony

WIELKI ZBIÓR PRÓBEK

obejmujący najświeższe materye **na suknie damskie i bluzki, zefir, muślin, batyst** i jeszcze wiele innych **materyj do prania**, od najtańszych do najwytworniejszych, tudzież **wyroby płócienne i bawełniane** i t. d. i t. d jakoteż zażądać

Ilustrowanego dziennika mód

z najnowszemi wzorami toalety damskiej, konfekcyi, bluzek, kapeluszy, parasolek, przyborów do ozdoby, bielizny, sukien męskich i dla chłopców tudzież przedmiotów do umeblowania i domowego użytku i t. d. i t. d

Wybór, jakość i taniość bez konkurencyi!

Grand Magasin „AU PRIX FIXE"

1016 1 2 **Wiedeń, I., Habsburgergasse I.**

Wejście: I., Habsburgergasse I.

Rok założenia 1872. **KAMMER & SCHLEISINGER.** Rok założenia 1872.

Clayton & Shuttleworth Ltd.
Kraków, Kleparz 5,

polecają swoje znakomite, ogólnie znane

Maszyny i Narzędzia rolnicze

a mianowicie:

Garnitury młocarniane parowe i kieratowe, pługi stalowe uniwersalne, 2- i 3-skibowe pługi patentowane, 3- i 4-skibowe pługi do pokładów, walce, brony, rozsiewacze sztucznego nawozu, siewniki do koniczyny, siewniki szerokorzutne, siewniki rzędowe „Hoosier" (system kółek przesuwalnych), oryginalne amerykańskie narzędzia „Planet JR.", kosiarki, żniwiarki Wooda i Albion, grabiarki i roztrząsacze do siana, oraz wszelkie narzędzia w zakres rolnictwa wchodzące. 980 3 3

Ilustrowane cenniki gratis i opłatnie.



Jedyne towarzystwo żeglugi upoważnione reskryptem ministeryalnym z d. 30 kwietnia 1904 do L. 21903 do ustanawiania agentów i reprezentantów we wszystkich miejscowościach Austryi.



Zjednoczone austryackie akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

„Austro-Americana"

Generalna agencya dla Galicyi i Bukowiny, oraz zastępstwo austr. i p. n. Lloydu

GOLDLUST i SKA
Kraków, ul. Lubicz l. 7.

Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

Trzymajmy się zasady: **„swój do swego".**

Kto więc chce jechać, niech się uda tylko do firmy krajowej:

Generalna Agencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych

Goldlust i Ska **Kraków, ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego;**

Lwów, ulica Na Błonie l. 2 — Czerniowce, Brody, Nadbrzezie, Podwołoczyska, Szczakowa, oraz wszystkie prowincyonalne agencye. 467 7 26

Nieodwołalnie dnia 26 marca 1907 ciągnienie

Loteryi na ogrzewalnie.
Loterya jubileuszowa

1500 wygranych rzeczywistej wartości 55·000 K. 511 4 6

Wypłata pierwszych trzech głównych wygranych 30.000, 5000 i 1000 K nastąpi gotówką na żądanie wygrywającego po potrąceniu 10% i ustawowego podatku od wygranej. — Losy po 1 koronie kupować można we wszystkich trafikach, kolekturach loteryjnych, kantorach wymiany i w biurze loteryjnem, Wiedeń, I., Spiegelgasse 15.

Towarzystwo Bankowe
w Podgórzu,

oprocentowuje **wkładki na książeczki wkładkowe po**

5%

od dnia złożenia do dnia podjęcia.

Stan wkładek na książeczki wkładkowe w lutym **570.000 kor.**, stan udziałów **90.600 koron.** 232 9 12

Podatek rentowy opłaca z własnych funduszów.



Złoty medal St. Louis 1904.

Dnia 11 i 12 marca

b. r. będę obecny

w Krakowie, w uniwersyteckiej klinice okulistycznej, ażeby sporządzić pacyentom oczy sztuczne wprost podług natury

F. Ad. Müller, sztukmistrz oczny z Wiesbaden

844 1 2 **Osobliwość: Oczy Müllera Reform.**

Zastępca w Krakowie: K. Zieliński, optyk, Rynek gł. 39



Tylko **wtedy prawdziwy**, jeżeli trójgraniasta flaszka zamknięta jest opaską jak obok (czerwony i czarny druk na żółtym papierze).

! DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY !

:: W. MAAGER'A prawdziwy oczyszczony ::



TRAN z wątroby miętusów

(w opakowaniu prawnie chronionem)

żółtego wielka flaszka 2 kor.
białego „ „ 3 „

Wilhelma MAAGER'A w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce spowodować **wzmocnienie całego ustroju, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków,** oraz **wogóle czyszczenie krwi.**

Dostać można prawie we wszystkich aptekach i drogueryach monarchii austro - węgierskiej.

Główny skład i rozsyłka dla Austro-Węgier

:: W. MAAGER, Wien, III/3, Heumarkt Nr. 3. ::

NAŚLADOWANIA BĘDĄ SĄDOWNIE ŚCIGANE. 116 8 10

Nowo otwarty! HOTEL AUSTRIA Nowo otwarty!

Wiedeń, II., Praterstrasse 52.

(w bezpośredniej bliskości dworca kolei północnej i północno-zachodniej). **Pierwszorzędny dom. 70 pokoi z najmodniejszym komfortem urządzonych. Elektryczne oświetlenie. Centralne ogrzewanie, winda, łazienki. Telefon międzymiastowy. Pokoje wraz ze światłem i ogrzaniem po 3 korony. Kawiarnia i restauracya w hotelu.** Apartamenty dla rodzin przy dłuższym pobycie po cenach znacznie zniżonych. 186 17 27



Sauromatum:

cudowna cebulka kwiatowa z Indyj wschodnich rośnie bez ziemi, bez wody i bez doniczki: kładzie się suchy kłęk **na szafę w pokoju**, a wkrótce wydaje zielony kiełek, który staje się coraz większy, aż w końcu rozwija się na nim zwykle nagle w ciągu nocy wspaniały kwiat, 1/2 metra mający. Po okwitnięciu rośliny sadzi się na wiosnę cebulkę w ogrodzie lub do doniczki, a wtedy rozwija się kłęk w wysoki, zajmujący, liściasty krzew. — W jesieni wyjmuje się kłęk z ziemi i znowu ma się dziwny kwiat. 6 olbrzymich kłęków zdolnych do kwitnięcia K 6·50, tuzin 8 K.

Kupno okolicznościowe:

500 wspaniałych holenderskich cebulek kwiatowych za 12 K, które w ogrodzie przez cały rok dają obfitą ilość kwiatów na wieńce, bukiety na stoły i t. d. 80 zawilców (anemone) we wspaniałem mieszaniu; 20 pędów ukośnic, zwyczajnych i pełnych o olbrzymich kwiatach, 10 paciorecznikow o olbrzymich kwiatach; 10 georginij kaktusowych, wspaniałe gatunki; 10 kwiatów ferraria (tygrysich pyszczków); 60 wspaniałych gladyol we wszelkich barwach; 20 hyacentów candicans; 50 wielkokwiatowych kosaćców; 10 rozmaitych lilij; 100 montbrecyj, wspaniałe mieszanki; 60 koniczynek szczęścia (szczawika, oxalis); 60 ranunkułów pełnych; 10 tuberoz amerykańskich; **wszystkie kwiaty w ilości 500 razem za 12 K.** Połowa z tego, a więc 250 wspaniałych kłęczy za 6 K 50 h.

Krzewy zimowe:

najpiękniejsze pośród roślin ogrodowych. Mogą pozostawać w zimie bez przykrycia. Potrzeba je sadzić tylko raz i ma się wiernie każdego roku znowu wielką ilość kwiatów od wiosny do późnej jesieni. Tylko wspaniałe gatunki jak piwonia, płomyk, diclytra, mak, ostróżka i t. d., 50 silnych do kwitnięcia zdolnych roślin w 25 gatunkach z nazwami 6·50 K, 100 roślin w 25 gatunkach 12 K. Katalog za darmo. Dostawa opłacona do domu po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. 738

Johs. Telkamp's, Gartenbau-Etablissement, Königlich. Hoflieferant, Hillegom-Haarlem, Holland. Rok zał. 1869

C. k. austr. koleje państwowe.
Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od 1 października 1906 r. (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6.48 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
8.10 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
11.00 r. (osob.) do Lwowa, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.49 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.15 pop. (osob.) do Słotwiny.
6.15 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, i Przemyśla.
8.05 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
10.55 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11.50 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

4.42 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.40 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.45 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.05 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.30 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
6.25 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9.38 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
10.45 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

NOWOŚĆ! Płynna NOWOŚĆ!

Somatose

79 23 24

apetyt podniecający — nerwy wzmacniający

środek posilny

Odznaczony na wystawie powszechnej w Paryżu 1906 **1 nagrodą** wielkim złotym medalem.



WSPANIAŁY BIUST,

idealnie piękną, dobrze ukształtowaną, piękną pierś osiąga się przez mój znakomity 1067 1 0

BALSAM na PIERSI „SINUSOLIT"

nadaje się dla młodych dziewcząt zarówno jak dla kobiet z nierozwiniętą lub wskutek połogu zanikłą piersią. Używa się go tylko zewnętrznie podług wskazówki. Skutek zdumiewający. Niema ryzyka. Jeżeli nie poskutkuje, zwrot pieniędzy. Cena flaszki 3·75 złr., flaszki na próbę 2 złr., za zaliczką. Do tego należące „mydło kremowe sinusolit" po 75 ct. kawałek. — Znaczki listowe wszystkich krajów przyjmuje się jako zapłatę. — Wysyłka dyskretna. — Sprzedaż tylko

H. AUER, Wiedeń IX/2, Nussdorferstrasse 3—41.

Wszelkie artykuły do zapuszczania i odświeżania podłóg i posadzek jako to: wosk pszczelny, terpentynę, benzynę, parafinę, stearynę i t. p. **Masę franc. Szczotki do froterowania**, pędzle. Ścierki do wycierania podłóg. Najtrwalszą glazurę bursztynową, prędko schnące linoleum, nadzwyczaj trwałe farby olejne do zapuszczania podłóg i gruntowania, poleca **taniej niż wszędzie**

Skład apteczny „SANITAS" Kraków, ul. Długa L. 16.

Posadę zarządcy magazyniera i t. p. przyjmie kawaler, 29 lat, z egzam. z rach. państw. i buchalt., biegły w języku polskim i niemieckim. Za wyrobienie podobnej stałej posady zapłaci 200 koron. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" do 14 marca dla W. L. 1026 3 3

PATENTY na wynalazki wyjednywa
Kazimierz Ossowski
Biuro patentowe: 8 9 0
Petersburg, Wozniesienskij Prospekt 3.

Znakomite
sardynki norweskie
w pomidorach, marynowane i wędzone — w oliwie — poleca handel towarów kolonialnych pod firmą
Wojciech Olszowski
w Krakowie, 788 5 0
Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej.

Znakomita
Herbata z wieżą
wszędzie w kraju do nabycia
SZARSKI I SYN
w Krakowie.
Rok założenia 1853. 128 24 0

Pożyczek na 6¼%
bez jakichkolwiek dodatków, za kondyktem na poborach i złożeniem policy życiowej udziela
Spółka kredytowa
członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, Basztowa 9, urzędnikom państwowym i innym, mającym podobne warunki do uzyskania emerytury.

Bezpłatne wyjaśnienia i formularze wprost lub przez wszystkie zastępstwa Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. 963 8 10

Powszechna wystawa Paryż 1906 1 nagroda wielki złoty medal.

- Pieniądze napowrót -



jeżeli nie poskutkuje, niema więc ryzyka. Dotychczas znanym, jedynie istotnie niezawodnym środkiem do wywołania silnego i szybkiego porostu włosów na głowie, brodzie i brwi jest mój eliksyr do włosów i pomada do włosów

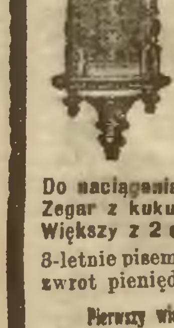
„PILIOSIN"



Zdumiewający skutek w krótkim czasie.
Cena flaszki lub słoika 1 złr., 1·50 złr.

Wysyła za zaliczką tylko
H. AUER 1068 1 0
Wien, IX/2, Nussdorferstrasse 3-41.

ZEGARY WAHADŁOWE
2·80 Złr.



Z przyrządem do bicia, 70 cm. . . . . . złr. 3·50
Z biciem dzwonu wieżowego . . . . złr. 4·50
Z przyrządem maszynowym . . . . złr. 5·50
Do naciągania co czternaście dni . . . złr. 6·—
100 cm. wysokie złr. 6·50
135 ctm. wysokie, 2 ciężarki . . . . złr. 10·50
135 ctm. wysokie, trzy ciężarki . . . . złr. 17·50
Zegar czarnoleski złr. 1·—
Okrągły zegar kuchenny złr. . . . . 1·20
Do naciągania co 8 dni . . . złr. 2·50
Zegar z kukułką, 1 ciężarek . złr. 2·50
Większy z 2 ciężarkami . . . złr. 3·50
8-letnie pisem. poręczenie. Za niestosowne zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką.

Pierwszy wied. wyrób zegarów wahadłowych
Max Böhnel
zegarmistrz
Wiedeń, IV., Margarethenstrasse 27. Telefon 3523.
Żądać mego cennika z 2000 odbitek zadarmo, opłaconego. 138 18 0



ANTONI HAWEŁKA
c. k. dostawca dworu
poleca
w miejsce francuskich wyrobów szampańskich, austryacki wyrób z win francuskich
Kleinoscheg
Derby sec
68 22 43

Na sezon obecny!
Ignacy Sobolewski
w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej l. 3,
poleca swój:
Magazyn Towarów bławatnych i Konfekcyi damskiej
oraz 1003 2 5
Pracownię sukien i okryć damskich
pod nowym fachowym zarządem.
Towar doborowy. Ceny umiarkowane.
Próbki darmo i opłatnie!
Suknie i Kostiumy. ... we spodnie i ratogi.
Magazyn w niedzielę i święta zamknięty!

Fabryka maszyn i motorów
INŻ. E. PLEWA i SPÓŁKA, WIEDEŃ
XVII., Wattgasse 78.

Nowość! Pierwszorzędne
Nowość! polecenia



„Plewa" motory do surowej ropy i motory ssąco-gazowe własnej, najnowszej i patentowanej budowy. Koszta ... chu 1—3 halerzy na godzinę i ... ę konia. 562 6 10
Wszelkie Motory wybuchowe, parowe i lokomobile. Najstarsza i największa fabryka dla maszyn piekarskich i do wyrobów ciasta.
Biuro dla Galicyi Lwów, ul. Grodecka l. 35.

OSTRZEGAM
każdego ktokolwiekby potrzebował zarzutki i ubrania, ażeby się nie dał uwieść na oko elegancko wyglądającym na wystawach magazynów wiedeńskich ubraniom gotowym, które ani krojem, ani odrobieniem nie mogą się równać z wykończonemi ubraniami z mojej pracowni w cenie różnicy niema. A zatem

Łaskawi Panowie! 1019 1 0

zamawiajcie palta i ubrania u **ZYGMUNTA CHILI, krawca w Krakowie ul. Wielopole L. 3, obok głównej poczty.** Wypożycza się fraki i anglezy. Wszelkie zamówienia na prowincyę uskutecznia się możliwie, jak najprędzej

PYTANIE: Jakie korzyści dają założone przez nas **na zasadzie art. 266—270 kod. handl.** stowarzyszenia losowe?
ODPOWIEDZ: Nadzwyczajne! Ponieważ kupując tylko
2 LOSY TURECKIE
i wypłacając cenę kupna w drobnych spłatach, bo po 12 kor. 50 hal. miesięcznie (37 po 12·50) gra się równocześnie już po zapłaceniu **pierwszej upłaty** (przesyła się najdogodniej przekazem) aż do dnia podjęcia kupionych **2 losów** bez przerwy na
100 losów tureckich
Wobec zbliżającego się ciągnienia dnia 1 kwietnia z główną wygraną
FRANKÓW 60.000
zapraszamy do rychłego przystąpienia, względnie żądania bezpłatnej oferty, tembardziej, że cena losów tureckich, jako najtańszych i najwięcej szans dających losów, coraz bardziej idzie w górę
Za czeki i gazetę losowań nic nie liczymy. — **Koszta dodatkowe wykluczone.**
DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY 1035 1 3
ROHATYN i ULAM LWÓW, UL. SYKSTUSKA L. 8.
Losy tureckie **pojedynczo** na raty sprzedajemy po K. 208 (26 po 8), a za gotówkę podług kursu dziennego.

Ważne dla PP. Budowniczych, Kupców i budujących!
Z początkiem roku 1907 zawiązały prawie wszystkie **fabryki papy w Austryi** kartel, wskutek czego ceny tejże **podskoczyły około 50%**.

Wobec tego, że mam na składzie około 20 wagonów papy dachowej i izolacyjnej, mogę takową sprzedawać, **o ile zapas starczy, po cenach znacznie tańszych niż skartelowane fabryki.** — Takisam kartel zawiązały również fabryki **rur szteingutowych** i także ceny tychże rur na około 30% podskoczyły.

Wobec tego, że wskutek zawartej **z fabryką rur szteingutowych w Hruszowie (Hruschau)** umowy mam prawo takowe jeszcze po dawnej cenie sprzedawać, **jestem również w stanie sprzedawać** je po o wiele **tańszej cenie niż skartelowane fabryki.**

Upraszam więc P. T. Interesentów w ich własnym interesie o zażądanie odemnie ofert na powyższe artykuły, zwłaszcza, że i inne artykuły budowlane jak posadzkę szteingutową, asfalt, smołę, karbolineum, cement, wapno hydr., gips i t. d. — z powodu wielkich zapasów po cenach tańszych zakupione, również o wiele taniej sprzedawać mogę.

842 3 8 **Emil Silberbach, Kraków, św. Jana 14.**

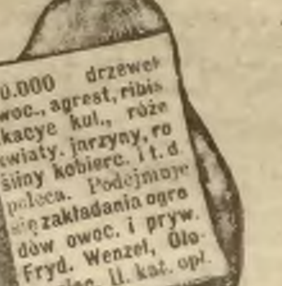
NAKONIEC!
Doczekaliśmy się tego, co zdaje się być
Najniższym Stopniem.
Ta wyprzedaż
wkrótce
zostanie zamknięta



Cudownie błyszczące, przedstawiające najlepszą imitacyę w świecie
diamenty
TUDOR
sprzedają się po tak nizkiej cenie, że można powiedzieć, że oddają się
za darmo!
Sprzedawane przedtem po **8** koron — dzisiaj kosztują tylko **1** koronę za sztukę (włącznie z oprawą)

Dyamenty Tudor są na sprzedaż u
He... ka Rechta w Krakowie, przy ul. Floryańskiej l. 2.
Zamówienia z prowincyi wysyła się za zaliczką. 989

Pożyczki
załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla PP. urzędników, oficerów, w ogólności profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy. **Reprezentacya, Beamten-Vereinu** we Lwowie, ul. Kopernika l. 28. 873 11 11



928 2 13

Kurs przygotowawczy
do egzaminów z rachunkowości kasowej, państwowej i kupieckiej, składanych w Wydziale kraj.; w c. k. Namiestnictwie i w c. k. Akademii handlowej we Lwowie, został otwarty i obejmował będzie następujące przedmioty:

1) Rachunkowość państwową ogólną i kupiecką.
2) Buchalteryę pojed., podwójną.
3) Korespondencyę kupiecką i prace kantorowe.
4) Stenografię, kaligrafię, język niemiecki i język włoski.

Dla pań osobne godziny.
Korzystny rezultat tejże zapewniony.
Wykłady objął rut. egzam. nauczyciel rachun. państw.
Henryk Gottlieb
454 13 0 **Kraków, ul. Dietlowska 68, II piętro.**



Dom towarowy
J. BUCHNER
Kraków, Stradom 23, dom własny.

NA SEZON WIOSENNY zaopatrzyliśmy skład nasz w wielki wybór materyałów angielskich wełnianych i jedwabnych na kostyumy, suknie i bluzki.
SZTUCZKI tiulowe, koronkowe i jedwabne haftowane na suknie, oraz bluzki i halki gotowe w różnych kolorach.
NAJWIĘKSZY WYBÓR dywanów, chodników, firanek, stor tiulowych, kap pluszowych i wełnianych i koronkowych, portyer, oraz pledów i koców stawuckich.
Zawiadamiamy równocześnie P. T. Czytelników, że z **dniem dzisiejszym** zaprowadziliśmy w składzie naszym **CENY STAŁE I NADER PRZYSTĘPNE**, polecając się łaskawej pamięci. 1841 1 8
Kupujący nad 20 koron otrzymuje niespodziankę.

MAGAZYN MEBLI SZCZEPANA ŁOJKA
w Krakowie ul. Szpitalna l. 34, naprzeciw teatru, telefon Nr. 738.
poleca w wielkim wyborze kompletne urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych, salonów, i t. p. Sofy wszelkiego rodzaju, materace, poduszki, kołdry, dywany, chodniki, portyery, firanki, kapy na łóżka, serwety na stoły i t. p.



1034 1 4

KSIĘGARNIA S. A. KRZYŻANOWSKIEGO
poszukuje **panny** do frontowej ekspedycyi. Kandydatki wykształcone muzycznie otrzymają pierwszeństwo. 1001 3 3

PATENTY
marki ochronne i ochronę modeli we wszystkich państwach europejskich i zamorskich wyjednywa inż. S. Dzbański przysięgły rzecznik patentowy. **Wiedeń VII.**, Lindengasse 2 (telefon 5662). 63 17 0

Bank wzajemnych ubezpieczeń „Slavia"
nada swoje **zastępstwo** na miejscowości: **Tarnów, Ropczyce i Rzeszów**, a ewentualnie i na całe te powiaty **dla działów ogniowego i życiowego.** Oferty z dołączeniem curriculum vitae podawać do generalnej reprezentacyi banku „Slavia" we Lwowie, ul. Kopernika l. 15 a. 1020 2 2

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.
202 49 0

Towarzystwo Ubezpieczeń życiowych
przyjmie urzędnika do podróży dla zachodniej Galicyi. Warunki: stała płaca, dyety, koszta podróży i osobna tantyema. Reflektuje się na osobę inteligentną z kwalifikacyą do akwizycyi i organizacyi, a pierwszeństwo mają urzędnicy, którzy mogą wykazać zdolności w tym zawodzie. 1027 2 3
Dokładne oferty z określeniem wieku i życiorysu pod napisem: **Korzystna posada** poste restante **Lwów.**

Kredyt osobisty dla urzędników
oficerów, nauczycieli i t. d. Samoistne stowarzyszenie oszczędności i zaliczek związku urzędników udzielają pod b. przystępnemi warunkami osobistych pożyczek także na kilkoletnie spłaty. Pośrednictwo wyłączone. Adresy stowarzyszeń podaje za darmo: Centralleitung des Beamten-Vereines, Wiedeń, I., Wipplingerstrasse L. 35. 117 40 52



Najlepsze i najtańsze **skrzypce**
Cytry, gitary **altówki, klarnety, flety** oraz wszelkie **instrumenta dęte** tylko we fabryce instrumentów pod firmą
O. Lederhofer w Pradze,
Jerusalemgasse 15.
CENNIKI DARMO. 108 21 26

NAJNOWSZY
z dzwonem wieżowym
Budzik
z przyrządem do bicia złr. 2·50.



I. jakość z wnętrzem jednolitem, bije półgodziny i całe godziny, budzi głośno brzmiącym dzwonem wieżowym, z pięknie politurowanemi okrągłemi ramkami z drzewa i białą szklaną tarczą 30 cm. średnicy, tylko złr 2·50. Takisam z tarczą szklaną w nocy świecącą, 3 złr. 3-letnie piśmienne poręczenie za niestosow. zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką.
MAX BÖHNEL
zegarmistrz
Wiedeń, IV., Margarethenstrasse 27.
Żądać mego katalogu z 2.000 odbitek zadarmo, opłaconego. 162 18 0

Okrycia wieczorowe — Gotowe bluzki

Magazyn
HENRYKA SCHWARZA
Kraków, Grodzka 13, tel. 43,
poleca na obecną porę: płaszcze wieczorne, bluzki, okrycia futrzane.
PRACOWNIA wykonuje szybko, tanio, punktualnie okrycia, kostyumy, suknie, halki, bluzki. 763 7 0

Gotowe bluzki — Okrycia wieczorowe

Syróp Pagliano Najlepszy środek do czyszczenia krwi :::: wynaleziony przez:
PROF. GIROLAMO PAGLIANO
wyrabiany od roku 1838 przy sumiennem przestrzeganiu oryginalnych recept przez pierwotną firmę, przez wynalazcę założoną, a obecnie przez jego prawnych spadkobierców dalej prowadzoną we **FLORENCYI, VIA PANDOLFINI (WŁOCHY).** 89 46 0

Cachets w płynie, w proszku.
Żądać we flaszkach mających jasno-niebieski znak fabryczny z podpisem PROF. GIROLAMO PAGLIANO. — Dostać można w każdej większej aptece.
Skład dla Austryi::: Sokrate Bracchetti, Ala (Południowy Tyrol).

ZYGMUT FLUSS
Zakład pierwszorzędny
1039 1 5
król. rumuński dostawca nadworny.
Nadworna sztuczna farbiarnia i chemiczna pralnia
System FLUSSA odnawia wszystko garderoby uniformów, firanek i materyj wszelkiego rodzaju całych i poprutych. **System FLUSSA odnawia wszystko**
Własny skład fabryczny w **Krakowie** tylko przy ul. **św. Krzyża l. 7.**
We Lwowie: I. ulica Sykstuska l. 20 obok c. k. głównej poczty, II. ulica Batorego l. 20 (Hotel Saski).
Specyalność: PRALNIA SUKIEN JEDWABNYCH I STRUSICH PIÓR.
Zlecenia z prowincyi wykonuje się jak najstaranniej i jak najtaniej. **Największy zakład w tym zawodzie w Galicyi, Czechach, w Morawii i na Śląsku. FABRYKA w BERNIE.** Proszę dla uniknięcia nadużycia dokładnie **uważać na moją firmę.** Wielkie uznania z najwyższych sfer arystokrat. i oficerskich.



Już potaniały towary skórzane.
Z powodu, iż sklep mój z wyrobami rymarskiemi przy **ul. Floryańskiej l. 8,** został **przeniesiony z frontu do oficyny** (w tymsamym domu), przeto jestem w możności sprzedawać wszelkie wyroby rymarskie jak: uprzęże, siodła, kufry, torby, torebki, pugilaresy i t. d. o 20% taniej niż dotąd. — Polecając się łaskawym względom P. T. Publiczności, kreślę się z głębokim szacunkiem
S. Piotrowicz.
837 7 10



Od **20 lat** znany i ulubiony środek do tępienia włosów
„EPILATOIR"
do zupełnego wytępienia włosów na twarzy, rękach, ramionach i t. d. został teraz ulepszony i działa szybciej niż dawniej. Cena małego flakonu **10 K,** wielkiego **20 K.**
ROBERT FISCHER, doktor chemii i kosmetyki. — Dawniej: Wiedeń, I., Habsburgerstrasse 4, teraz: Wiedeń, I., Salvatorgasse 8.
Broszurki o ozonie i zastosowaniu poszczególnych osobliwości, jakoteż wyjaśnienia we wszelkich sprawach kosmetycznych za darmo, opłacone. 988 1 4

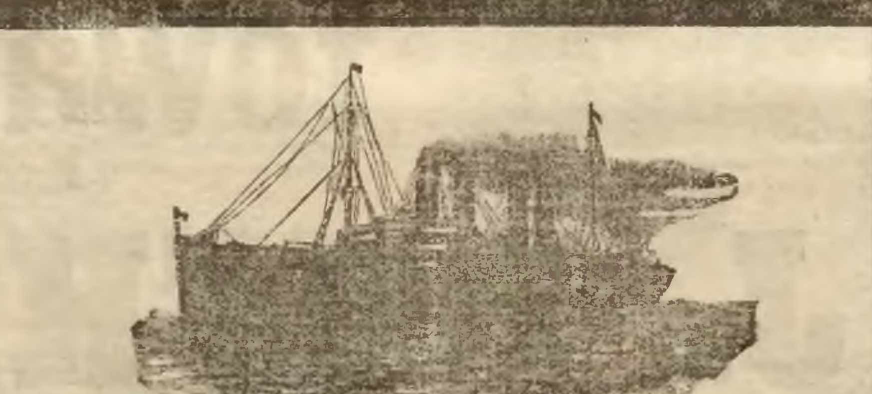


Każda Pani, która potrzebuje **nowej sukni** — otrzyma na żądanie **za darmo**
Wielki zbiór próbek
obejmujący wszelkie nowości sezonowe w materyach modnych, wełnianych, do prania i fantazyjnych, tudzież w wyrobach płóciennych i bawełnianych.
Sezonowa wyjątkowa oferta
Z poręczeniem czysto jedwabna bluzka 3·95 złr.
we wszelkich barwach. Przy zamówieniu wystarczy podać objętość szyi i biustu. Wysyłka za zaliczką.
Wymiana bez wydatków lub zwrot pieniędzy, jeżeli się towar nie nadaje. 1037 1 4
Wiener Moden-Union
Wiedeń IX 6., Lichtensteinstrasse 20.

Palić wolno Panu tylko 990 1 11



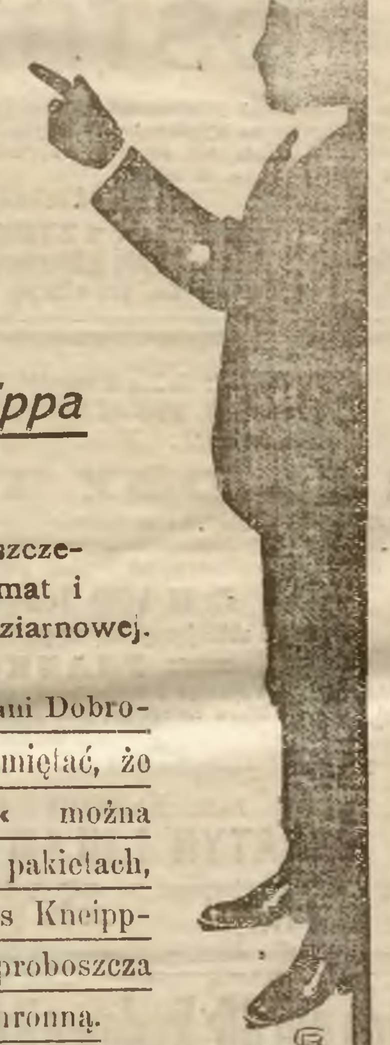
JACOBIEGO LA FLEUR antynikotynę w pudełkach z cygar.



W 6 dniach do Ameryki.
Przeprawa pasażerów do 141 36 104
Kanady i Argentyny
Żądać pouczenia. Korespondentka wystarczy.
FALCK & COMP.
HAMBURG, RABOISEN 30. n. r.
Korespondencya we wszystkich językach.

Łaskawa Pani Dobrodziejko!
Czy Pani wie, dlaczego przy zakupnie kawy słodowej należy wyraźnie żądać »Kathreinera?«

Oto dlatego, że bez wyraźnego żądania »Kathreinera« naraża się Pani na to, że dadzą Jej jakąś mniej wartą imitacyę, naśladownictwo, niemające tych wszystkich znakomitych zalet, jakie prawdziwy »Kathreiner« posiada.



Albowiem tylko
»Kathreinera Kneippa kawa słodowa«
posiada, dzięki swemu szczególnemu składowi, aromat i smak prawdziwej kawy ziarnowej.

Prosimy zatem: Łaskawa Pani Dobrodziejka raczy dokładnie zapamiętać, że prawdziwego »Kathreinera« można nabyć tylko w zamkniętych pakietach, mających napis »Kathreiners Kneipp-Malzkaffee« z portretem proboszcza Kneippa jako marką ochronną.
344 2 20

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić
::: TUTKI ::: CYGARETOWE : **FRAM** ::: Z WATĄ ::: „SALVESOL" :
Bibułka zrobioną jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, więc nic dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze umieszczona w ustniku
„WATA SALVESOL"
Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio mocnych — wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia **nikotyną,** powinien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „SALVESOL".
Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol" wystarcza na 200—400 papierosów lub cygar. — 1000 sztuk tutek „Fram" 3 Korony. 10 cygarniczek 1 Korona 20 hal. Pakiecik waty „Salvesol" 30 lub 60 hal.
Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „NORIS".
Mr. W. Bełdowski, Kraków. 892 1 13

UDZIELAM
lekcyj przygotowawczych
do egzaminu z rachunkowości państwowej i kupieckiej. Wiadomość: ul. Floryańska **l. 26, w Głównym składzie** płócien korcz. 227 14 15

Znakomite SKRZYPCE
autentyczne włoskie stare, o nader śpiewnym tonie: **Giacomo Zanoli** (Verona) **1750 za 125 złr.** do sprzedania w **Wyższej Szkole Skrzypcowej.** Plac Matejki 3. Od 1 do 2. 1028 2 2

Chcąc jak najspieszniej wyprzedać świeżo **przybyłe jabłka,** sprzedaję kilo jabłek kompotowych po 50 hal., kilo deserowych po 56—60 hal. — Ulica św. Jana l. 12. 896 5 8

!Na czas postu!
Grzybki stołowe samo białe główki za kilo loko tu K 7. Rydzy marynowanych faskę około 5 kilo franco tam K 4. Bryndzy krajowej 5 kilową faskę franco tam K 6·20 wysyła za pobraniem Kellnera fabryka bryndzy i dom wywozowy produktów krajowych w Kosowie. 765 2 2

MYDŁO **Schicht**

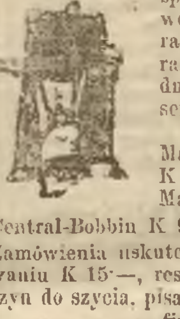


Jako do tańca, idę do prania
Bo mydłem Schichta bez nacierania
Wielkiego i siły 1053 1 2
Spiorę wesoło, w każdej chwili.

40 koron
wystarczy do utrwalenia samoistnego zarobku lub dochodu pobocznego przez prosty wyrób nie wymagający ani fachowych wiadomości ani osobnego lokalu. Katalog za darmo.
Industriewerk Siebenhirten bei Wien 76. 145 6 0

I-a Sztokfisze
wyborne ryby, przesyłka 4½ kg. netto 3·30 K opłatnie za zaliczką, w oliwie sardynek „Apolo" 20 4 puszki 11·60 K. Cennik za darmo. „Colonial" Imp. Cie. Fiume 133 R. 754 5 5

Nowe wyszukane SINGERA maszyny do szycia
dla użytku domowego i celów przemysłowych



sprzedaję za gotówkę o połowę taniej niż sprzedający na raty, z 5-letnią piśmienną gwarancyą za dobry chód i dokładną solidną konstrukcyę z opisem sposobu użycia w języku polskim.
Maszyna ręczna z pokrywką K **44,** Maszyna nożna K **59,** Maszyna pierścieniowa K **78,** Central-Bobbin K **92,** aparat do haftu K **4.** Zamówienia uskutecznia się tylko po zadatkowaniu K 15·—, reszta za zaliczką. Cennik maszyn do szycia, pisania i rowerów Nr. 51 darmo, firma polska 211 18 0
W. RUNDBAKIN, Wien IX/1, Liechtensteinstrasse 23

Dowodnie urzędownie zebrane
Adresy wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert z poręczeniem porto w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien,** I., Bäckerstrasse 3. Telefon 16881, **Budapest,** V., Nador utcza 20. — Prospekty franco. 140 17 52

Dom sukienniczy „MORAVIA"
Berno (Mor.)
wysyła swój najświeższy obfity
Zbiór próbek na porę wiosenną i letnią
z cenami zdumiewająco niskiemi za darmo, opłacony. 904 5 8

Piękną ozdobą do każdego pokoju jest dobrze idący zegar Jockele
piękna, rzeźbiona szafka, niezawodzące, dobre wnętrze, z 3-letniem pisemnem poręczeniem, białe, kościane wskazówki i liczby, 18 cm. wysoki, z wagą złocisto-bronzową, nadzwyczaj tani



TYLKO K 2·50
Co roku wysyłam przeszło 50·000 zegarów ku największemu zadowoleniu moich P. T. Odbiorców. Ta w Austryi zapewne jedyna ilość daje najlepsze świadectwo o rzetelności mego domu. Każde, nawet najmniejsze zlecenie wykonuje się jak najstaranniej.
Wysyłka za zaliczką
Hanns Konrad
pierwsza fabr. zegarów w Brüx Nr 1009 (Czechy). Bogato illustr. polskie cenniki z przeszło 1000 odb. wysyła się na żądanie każdemu zadarmo opłacony 104 20 20

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rzadca drukarni L. K. Górski.